DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Proreżna) Nr. 9 róg Puszkinskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Proreżna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstempo **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za t. kstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

S. P.

Stanisław hr. GROCHOLSKI

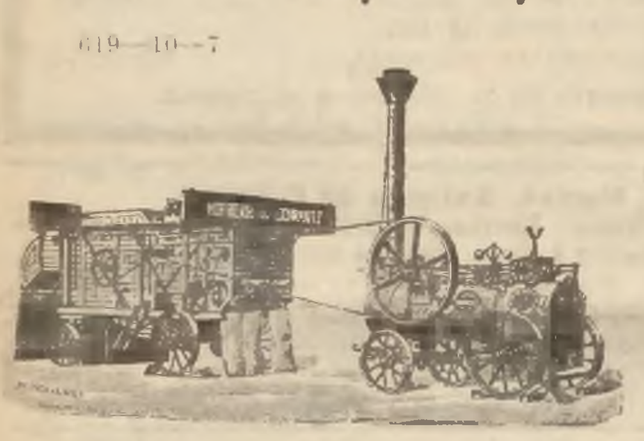
ur. 1835 r., opatrzony ŚŚ. Sakramentami,
zm. w Monachium, d. 6 marca (21 lutego) 1907 r.

Hofherr & Schrantz

Fabryki maszyn rolniczych w WIEDNIU i BUDAPESZCIE.

619—10—7

Filia Kijowska Mikołajewska 3.



Lokomobile,
Patentowane młocarnie parowe.
NOWOŚĆ!!!
kombinowane młocarnie koniczynowe „PURIFICATOR".

C. Fabergé

NADWORNY JUBILER

PETERSBURG.
MOSKWA — KIJOW — ODESA. 606—6—4
JARMARK w NIŻNYM NOWGORODZIE.
LONDYN.

Oddział w Kijowie, Kreszczatik Nr 25, Telefon 93.

Biuro ogłoszeń **A. Skarzyński,** Wilno, ul. Tatarska 12, szybkie i dokładne wykonanie poleceń.

Grupa studentów politechniki poszukuje zajęć, wchodzących w zakres techniczny, lekcyi, kondycyi i innych.
Porozumiewać się można (codziennie od g. 11 do 1) lub też listownie: Kreszczatik 35 biuro techniczne „J. BUKOWIŃSKI i J. SLASKI" dla „Pośrednictwa". 750—3—3

Magazyn fabryczny
wyrobów platerowanych i sztućców srebrnych **84°/o**
Józefa Fraget
KIJÓW. Kreszczatik Nr 33. 811-10-3

„OLIMPE"
Dyrekcya I. M. Chrzanowskiego.

Dziś, d. 25-go lutego
występy
p. Maryi Lenskiej

Uczestniczy znana **Les Floridos**, ulubieniec publiczności kijowskiej p. **Ludwikowski**, piękność **Ober-Bec,**, p. **Stanisławska**, tancerka węgierska **La Bella Gitano**, tancerka panna **La-Rose** i inne.
Szczegóły w programach.

ANONS: Wkrótce występy nowych artystów.

Zarządzający: A. J. Aleksandrow.

SEZONOWE
KAPELUSZE
pierwszorzędnych fabryk rosyjskich i zagranicznych.
Petersburska fabryka bielizny i krawatów
R. Herszmana
Prorezna Nr 2.
Tel. 282.
Ceny stałe.
LASKI
najmodniejszych wzorów
sezonowe.
802-2-2

Południowo-rosyjski syndykat rolniczy

Poleca: superfosfat, saletrę, tomasówkę, gips: Maszyny i narzędzia: Elworti, Sakka, Claitona, Ekkerta, polne, **cybulkowe,** ogrodowe **nasiona** wypróbowane. Żelazo dachowe i naczynia do mleka. 452—50—5

Kijów, Bibikowski Bulwar Nr 9.

I. A. TROFIMOW
KRESZCZATIK 27 Telefon 1616.
Vis-a-Vis George'a.

Otrzymano: świeży i prasowany kawior, siomha, biełorybica, koriuszka ryba, sigi wędzone i świeże. Jarząbki, kuropatwy, cietrzewie, pulardy. Sery: ruski, szwajcarski i inne. W WIELKIM WYBORZE.

Wina szampańskie, koniaki, likiery, nalewki i wódki. 586—5—6

ZAKŁAD OGRODNICZY O. K. WESERA

w **Carskim** ogrodzie, telefon Nr 317: w sklepach na Kreszczatiku Nr 23 u **E. Kristera** naprzeciwko Grand-Hotelu i na Instytuckiej u **W. Kristera** dom Popowa 622—10—5

poleca w ogromnym wyborze kwitnące
KWIATY!!!
Bukiety, koszyki, butonierki, wianki i t. p.

Z nowym rokiem szkolnym 1907/8 otwiera się w Kijowie za pozwoleniem władzy
Zakład naukowy żeński z internatem
Wacławy Peretjatkowiczowej.
W pierwszym roku będą otwarte klasy: I, II i przygotowawcza, z każdym rokiem będzie otwierana jedna klasa wyższa do 8-miu. Program szkół średnich zastosowany do najnowszych wymagań pedagogicznych, z wykładem polskiego języka i nauk przyrodniczych w szerokim zakresie. Bliższych informacyi można zasięgnąć pod adresem: **Nesterowska Nr 42**, m. **15** codziennie od g. 5-ej do 7 i w niedzielę od 2-ej do 4-ej. 367-10-9

Na sezon wiosenny
otrzymano w wielkim wyborze materyały jedwabne wełniane bawełniane i sukna
Na stroje damskie
w sklepie domu handlowego.
Maslajew i Berezowski
Kijow, Kreszczatik Nr 46, róg Fundukiejowskiej (obok mag. Paszkowa) 793-2-2

Róże herbaciane i Remontanty
w najpiękniejszych odmianach z nazwami silne i zdrowe. Sztamowe 1 sztuka 75 kop., Płaczące 1 sztuka 1 rb. 20 kop., nizko szczepione krzaczaste 10 sztuk 1 rb. 50 kop.
Begonie bulwiaste
z wielkim kwiatem w kolorach: białe, różowe, żółte, kremowe i pąsowe: pełne 100 szt. 10 rb., 10 szt. 1 rb. 20 kop.: pojedyncze 100 szt. 6 rb., 10 szt. 80 k.
Gloxinie francuskie i belgijskie odmiany
z olbrzymim kwiatem: 100 szt. 10 rb., 10 szt. 1 rb. 20 kop.
Tuberozy
białe, pełne 1 szt. 8 kop., 10 szt. 70 kop.
Lilia złota auratum
1 szt. 75 kop.
Mieczyki Gladiolusy 681—2—2
piękne, nowe odmiany 100 szt. 6 rb., 10 szt. 80 kop.
Canna Crory's
10 szt. 80 kop.
POLECA DO SPRZEDAŻY
Zarząd ogrodów I. W. hr. Tyszkiewicza
WAKA, poczta Landwarowo, gub. wileńska,
starszy ogrodnik
B. Wł. Stanecki.
Wysyłka pocztą i koleją za zaliczeniem. Opis hodowli gratis na żądanie.

Niniejszem zawiadamiam Szanownych Klijentów, iż w dniu 14 lutego 1907 r.
FABRYKA
Maszyn i narzędzi rolniczych z odlewnią
„WŁ. MENCEL"
W BIAŁEJ-CERKWI gub. kijow.,
egzystująca od 1850 roku,
przeszła na moją wyłączną własność i będzie prowadzoną nadal bez zmiany firmy
Anna Mencel.
BIURO FABRYCZNE mieścić się będzie w czasie kontraktów, jak zwykle, w KIJOWIE, w HOTELU EUROPEJSKIM Nr 50.

REMIZA
Marcina Ruszkowskiego
Bulwarno-Kudrawska Nr 16. Telefonu 1058.
Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.** R529—„—
Ceny umiarkowane.

Sofijowska prywatna lecznica lekarzy specyalistów
Sofijowska Nr 21, Telefon 1063, przyjmuje stałych chorych (z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych). Przy lecznicy codziennie od 9-ej r. do 4-ej po południu ambulatoryum dla chorych przychodzących, za opłatą 50 kop. od osoby Elektroterapia, konsylia, analizy, badanie zdrowia mamek, usługi, masaż szczepienie ospy. R1086—„—

Lecz. dent. **Oskar Berneker**, były asyst. d-ra Zandberga sztucz. zęby, plomby złote i porc. Kreszczatik, Pasaż, Nr. 34 m. 39. 836—15—3

Wystawa Obrazów
W. Kotarbińskiego, W. Galimskiego
i innych.
Otwarta
w Muzeum ul. Aleksandrowska
wprost Chateau-des-Fleurs.
Od g. 10 r. do 5 po poł.
690—16—5

Dr AWERBUCH.
Syfil., choroby wener. i moczopł. **Specyal. leczenie chron. tryp.** Lecz. elektrycz., masaż. i wodą. Przyjęcia 9—12 i 5—7. Panie 4—5. Prorezna 19, tel. 581. 637—100—9

Owies na nasiona szwedzki
RYCHLIK LUBELSKI
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Kreszczatik 25.
Pożądane zamówienia zaraz, gdyż stacye kolejowe M. K. Woron. dr. na krótki czas tylko otworzono dla ekspedycyi. 638—10—7

Apteka dworcowa nie drogo do odstąpienia z powodu wyjazdu. Lewaszowska, Lipki. 739—5—3

Bławatny Magazyn
D. ALEKSIENKO
Prorezna, pierwszy magazyn od Kreszczatiku, obok cukierni «George'a». Otrzymano ostatnie nowości jesiennego sezonu i zimowego. Wielki wybór rosyjskich i zagraniczn. jedwabn., wełnian. sukiennych i bawełnianych materyałów 116—5

Sklep obywatelski „LITWA".
Wielka-Włodzimierska 41.
Poleca wysokie gatunki masła śmietankowego i solonego, oraz wędlinę, sery i miody **litewskie**. 386—10—3

Buduję młyny parowe i wodne
najnowszej konstrukcyi, osobliwie na płaskie pytle (plasichtrej), które zużywają siły tylko 60%. Mam czterech synów i zięcia specyalistów w tym zawodzie do pomocy. Skończyłem praktykę w fabryce Hipolita Cegielskiego w Poznaniu. Najlepszym dowodem mojej specyalności jest nowozbudowany młyn w Wiszniowcu na Wołyniu. Adres na czas kontraktów: Hotel „Moskwa" w Kijowie. Adres stały: Zasław gub. woł., dyrekt. młyna **A. Dolatowski.**

W Białej-Cerkwi
jest do sprzed. sadyba, 560 sąż. kw. ziemi uwłaszczonej z domem, oficyną i zabudow. gospod. Przez czas kontrakt. adres: Kijów, Hotel Europejski Nr 50. 720—5—4

S. ADLER
Prorezna № 2. 505
ELEGANCKO, pięknie, tanio! UBRANIA MĘSKIE na obstalunek. Dla przyjezdnych wykonanie szybkie.

Dr Czerniak. **W. Żytomierska Nr 16** Gabinet kuracyi rtęciowej i wanny siarcz. 9 — 12 i 5—8 Kobiety 1 — 2. Syfil., wener., skór. niem. płciow. i włos. Kuracya wodna (natryski Charcot, wanny elektr. Narzan), elektryczna, świetlna (Finzen, wanny świetl.), promieniami Röntgena i radium, massaż (twarzy). Analizy dokon. lekarz spec. **Wodo i elektrolecz. gabinet** do system. kuracyi wszelkiego rodzaju bezs. płciowej. 487-3-3

Czyste wina winogronowe
I-go Towarzystwa
Winnic Anapskich.
Naturalność win stwierdzona analizami kijowskiej stacyi sanitarnej, poświadczenia Nr 121. Skład win przy ul. Aleksandrowskiej, d. Banadarer, Nr 37 trzeci od Kreszczatika. Telefon Nr 451, 686—4—3

Sprzedam Polakowi
ornej ziemi do 250 dziesięcin z budynkami. Szczegóły w Administracyi „Dziennika Kijowskiego". 822—6—3

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO.

Operetka Polska pod dyrek. Juliana Myszkowskiego.

Dziś. d 25-go lutego, przedstawienie i Bal maskowy, po raz 2-gi nowość:

„Córka Miljardera", w 3-ch akt.

Kuplety! Nowe tańce!! Po przedstawieniu bal maskowy. Bilety na przedstawienie służą i na bal. Początek o godz. 8 i pół wiecz., balu o godz. 11-ej wiecz. Wejście na bal po przedstawieniu: panie—1 rb., panowie—1 rb. 60 k. Studenci—75 k. **Domina do wynajęcia w kancelaryi teatru.** — W poniedziałek, d. 26-go lutego, **Benefis M. Arciszewskiej**, po raz 1-szy **Nowość: „Krakowiacy i Górale"**, w 3-ch akt.

TEATR MIEJSKI. Opera rosyjska. Towarzystwo Artystów Opery.

Dziś, 25-go lutego, w południe, po cenach dostępnych na korzyść biednych uczni Muzykalno-Dramatycznej szkoły N. W. Łysenki, przy udziale art. p. M. Zotowoj, wyst. będ. 1) 3-ci akt opery **„Faust"**, muz. Gounoda, 2) 1 obraz 2-go aktu op. **„Aida"**, 3) Ostatni obraz op. **„Eugeniusz Oniegin"**, 4) 2-gi akt **„Jaś i Małgosia"**, muz. Humperdinga, wieczorem z powodu choroby Sibirakowa, zamiast op.: **„Faust"** daną będzie op.: **„Dama Pikowa"**. —W poniedziałek, dnia 26 go lutego, **benefis p. Pietrowa**: op. **„Wilhelm Tell"** muz. Rossiniego. Ceny zwyczajne. — W środę, d. 28-go lutego, **benefis p. Wariagina**: op. **„Robert Dyabeł"**, muz. Meyerbeera. Ceny zwyczajne. — W piątek, d. 2-go marca, **benefis artystki E. Karieninej**: op. **„Gioconda"**. Ceny zwyczajne. Bilety z datą 14-go lutego uprasza się o zwrócenie do kasy teatru dla zamienienia na bilety z datą 28-go lutego.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, dnia 25-go lutego, w południe po cenach zniżonych, (od kop. da 1 rb. 50 kop.) po raz ostatni: **„Trilby"**, dram. w 5-iu akt. Wieczorem po raz drugi **„Chaos"**, komedya w 4-ch akt. Żukowskiej. — W poniedziałek, d 26 lutego, ostatnie po cenach dostępnych przedstawienie, wystawioną będzie po raz ostatni: **„Ściany"**, sztuka w 4-ch akt. Najdienowa.— We wtorek, d. 27 lutego benefis p. Duwan-Torcowa: 1) **„Piękny despota"**, sztuka w 1-ym akcie Jewrejnowa, 2) **„Ożenek Balzaminowa"**, komedya w 3-ch akt. Ostrowskiego, 3) **„Finał komedyi"** (z 3-ej części trylogii Żuławskiego **„Gra"**) w 1-ym akcie.

TEATR LUDOWY. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 25-go lutego, po cenach znacznie zniżonych, w poł.: **„Dzieci Waniuszyna"** Najdienowa. Wieczorem: 1) **„Rozłam"**, z pow. Juszkiewicza, 2) **„Zaręczyny w galernej przystani"**. — W poniedziałek, d. 26-go lutego, po cenach dostępnych: **„W mieście"** S. Juszkiewicza.—We wtorek, d. 27-go lutego, benefis pożegnalny **A. Charłamowa: „Niewinni winowajcy"** A. Ostrowskiego.

TEATR BERGONIER. Rosyjska farsa pod dyrekcyą S. N. Nowikowa.

Lekka komedya, farsa i krotochwila.

Dziś, d. 25-go lutego, dwie farsy: 1) **„Dom handlowy"**, w 3-ch akt. 2) **„Pierwsza noc"** w 3-ch akt.—W poniedziałek, d. 26-go lutego: 1) **„Co pan masz do zameldowania"**, 2) **„Syrop Samsona"**. Tylko dwa koncerty ulubienicy publiczności kijowskiej, śpiewaczki romansów cygańskich, **N. Tamary**; pierwszy koncert we wtorek, d. 27-go lutego, po skończeniu wesołej komedyi: **„Droga do piekła"**.

Tylko dla dorosłych!

Kreszczatik Nr 47, obok Besarabki.

Elektro-Teatr. Edisonoskop A. W. Czarowa.

Od niedzieli, d. 25-go lutego do d. 5 marca

od godz. 6-tej do godz. 11 i pół wiecz. po raz pierwszy:

Żywe grupy, podług znanych rzeźb.

Ofiara obowiązku. Deszcz pada. Kto lepiej?— i wiele innych nowych obrazów.

Tylko dla dorosłych!

!!! Lilipuci ostatni tydzień !!!

Teatr-Witograf A. Mianowskiego

Kreszczatik 36., wprost Luterańskiej

W 4-ch odsłonach

Od d. 25-go lutego do 4-go marca codziennie od **g. 12-ej** w południe do 12-ej w nocy. Ostatnie nowości!! Od Bremy do New-Yorku. Przegląd Lejb-Gwardyi Kawaleryi Jego Cesarskiej Mości. Krynolina. Przyjemności zimowe i inne. W 4-ch odsłonach. Występ sławnych **Liliputów** z New-Yorku. Co niedziela kompletna zmiana programu.

!!! Lilipuci ostatni tydzień !!!

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne.

W sobotę, dnia 3-go marca r. b.

„BAL"

Bilety dla panów po Rb. 2,00, dla pań po Rb. 1,50, nabywać można codziennie u gospodarza balu, druha Tadeusza Pilatowskiego, Kreszczatik Nr 45, m. 16; u druha Władysława Łepkowskiego, Prorezna Nr 16 (apteka) i w lokalu Tow. przy ul. Luterańskiej od 6 do 10 wieczorem.

Ilość biletów ograniczona.

Panów obowiązuje strój wieczorowy.



Cyrk „Hippo-Palace"

W niedzielę, d. 25-go lutego, o godz. 1-ej po południu: **„Święto dziecinne"**, 10 numerów cyrkowych i pantomina o godz. 8 i pół wieczorem: Przedstawienie cyrkowe w 3-ch oddziałach, na zakończenie **walki.**

Dziś walczą:

1) **Bek Olsen i Kachuta** (bezterminowy odwet),
2) **Czarnecki i Szneider,**
3) **Wan der Deyk i Mac-Donald,**
4) **Ali Hassan i Dangers.**

Szczegóły w programach.

W poniedziałek walczą:

1) **Bek Olsen i Szneider** (walka bezterminowa),
2) **Czarnecki i Loran-Calve,**
3) **Mac Donald i Ali Hassan,**
4) **Wan der Deyk i Rebergartl** (walka bezterm.)

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Kijowskie Towarzystwo Rękodzielnicze, w dn. 9 lutego otworzyło stałą bezpłatną

Wystawę-Bazar

(Mikołajewska 4). Do sprzedania są następujące wyroby rękodzielnicze: różnorodne hafty na płótnie i suknie według wzorów ukraińskich, dywany ukraińskie i północne, mereżki do przybrania, suknie i bluzki płócienne z przybraniem — wszystko według wzorów ukraińskich, koronki, ceramika, drewniane i metaliczne wyroby, zabawki, kosze i tkackie wyroby. 470—12—8

Magazyn otwarty od godz. 9 zrana do 8 wieczorem.

Hotel Rzymski **Warszawa, Nowo-Senatorska Nr 1**, po gruntownej przebudowie otwarty został. Światło elektryczne. Winda. Ceny od rb. 4.

KIJOWSKI ZARZĄD MIEJSKI

kierując się przepisami o regulaminie zwoływania zebrań pracowników zakładów rzemieślniczych, zatwierdzonymi w d. 16 listopada 1906 r. przez ministra handlu i przemysłu po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, **zawiadamia wszystkich właścicieli zakładów rzemieślniczych**, znajdujących się w Kijowie, że **w niedzielę, d. 4 marca r. b., o g. 12-ej w południe w sali ratusza miejskiego odbędzie się zebranie wyborcze**, celem wybrania piętnastu członków do komisyi, opracowującej rozporządzenia obowiązujące, dotyczące zapewnienia odpoczynku świątecznego pracownikom zakładów rzemieślniczych, zgodnie z uchwałą z d. 15 listopada 1906 r. W zebraniu wyborczem mają prawo udziału wszyscy właściciele zakładów rzemieślniczych w Kijowie, którzy opłacają podatek przemysłowy. Niepełnoletni właściciele zakładów, jak również będący pod opieką, uczestniczą w zebraniu przez swych prawnych przedstawicieli. Ze spółwłaścicieli jednego zakładu bierze udział jeden z nich, upoważniony do tego przez pozostałych. Przy wejściu na zebranie, celem stwierdzenia tożsamości osoby, należy przedstawiać świadectwo przemysłowe z r. 1906 oraz pasport, lub inny jaki dowód, stwierdzający tożsamość osoby. Powtórne to zebranie, na zasadzie 7 art. przepisów, będzie uważane za prawomocne, bez względu na ilość obecnych na zebraniu właścicieli zakładów rzemieślniczych. 897-3-1

!!! DZIS !!!

W Polskiem Towarzystwie Gimnastycznem **Luterańska Nr 32.**

Wieczornica wokalno-dramatyczna z tańcami

komedya **„MAJSTER I CZELADNIK".**

Początek o godzinie 6-ej wiecz. 895—1r

Na bale

otrzymano wielki wybór nowości tkackich oraz sukien gotowych

w Domu Jedwabi.

Ostatnie wełniane i bawełniane nowości G. FURMANOWA.

Kijów, Kreszczatik nr 11.

322-10-1

BIURO

I. A. Białokrenickiego

896-3-1 **Kijów, Kreszczatik Nr 25, telefonu Nr 1294.**

Przedstawicielstwo sprzedaży węgla kamiennego, koksu i antracytu.

KRAWIEC

ANTONI WILCZKOWSKI

KIJÓW,

Wielka Wasylkowska Nr 5. telef. 182.

447—10-9

T-wo Henri-Smith i S-ka w Kijowie

SKŁADY: Ul. Instytucka Nr 4, ul. Bezakowska Nr 30

poleca:

młocarniane garnitury parowe, fabryki „Marschal" Synowie i S-ka

w Gainsborough w Anglii.

Ulepszone pierścieniowe smarowanie bębnów w młocarniach.

—

Bębnowe tarcze łatwo zmieniające się.

—

Patentowane podwójne sita.



Potrójne oczyszczanie.

—

Podział wiatru w dolnej części wialni.

—

Największa wydajność.

—

Idealne czyszczenie ziarna.

Zbudowano i sprzedano więcej, niż 110,000 parowych maszyn, kotłów, lokomobil i młocarni. Otrzymano więcej, niż 320 złotych medali i innych nagród.

520—5—4

Katalogi, opisy i kosztorysy wysyła się na żądanie.

Maklerzy Przysięgli

charkowskiej giełdy kamiennowęglowej i żelazohandlowej zawiadamiają, **że przez czas kontraktów kijowskich**, od 15 lutego r. b., posiadają swoje biuro w Kijowie, hotel François, telefonu 824, dla spraw handlowych **w kwestyi sprzedaży opału mineralnego** zagłębia Donieckiego, oraz rozmaitego gatunku żelaza, surowca, belek i in. 780-5-4

Pełnomocnik

Rosyjskiego Handlowo-Przemysłowego Towarzystwa Udziałowego. Kapitał zakładowy **625,000 rb. Ustawa Najwyżej zatwierdzona.**

Przyjechawszy z Petersburga do Kijowa na czas kontraktów dla oddania filii głównej agentury Towarzystwa osobom, przyjeżdżającym z większych miast Rosyi dla przeprowadzenia operacyi handlowych i przemysłowych, jednocześnie przyjmuje przedstawicielstwa fabrykantów rosyjskich, celem eksploatowania ich towarów po całej Rosyi, przy pośrednictwie doświadczonych naszych specyalistów agentów. Osoby, pragnące otrzymać filie, lub agentury Towarzystwa, zechcą zwracać się osobiście lub listownie: Kreszczatik Nr 38, Hotel „Savoy" Nr 29 od godz. 12-ej do 5-ej codziennie. Informacyi o działalności Towarzystwa zasięgnąć można przy osobistych układach. 757—3—3

Zarząd Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich

wraz ze specyalnie zaproszonym komitetem organizacyjnym ma honor zawiadomić, że dnia 2 marca b. r. dla zasilenia środków T-wa, odbędzie się w sal- „OGNIWA" **wielce urozmaiocony Bal maskowy.** Maski nie obowiązujące, lecz pożądane. Początek o godzinie 9 i pół; o godzinie 2-ej obowiązkowe zdjęcie maski. Wejście od osoby rb. 3 kop. 10. Bilety nabywać można tylko u członków Zarządu i komitetu. W skład Zarządu i komitetu wchodzą— panie: Bajkowska K., Bok F., Darowska J., Dobrowolska J., Dobrowolska A., Głębocka Z., Hanicka M., Morgulcówna H., Mikuszewska K., Neyman L., Podhorska H., Podhorska K., Rząśnicka J., Szczawińska M., Suska A.; panowie Bukowiński M., Frycz J., Fudakowski Tadeusz, Hoffman I., Idźkowski St., Kaczorowski M., Łowieniecki K., Łowieniecki W., Łoziński Cz., Łoziński M., Sągajło E., Teleżyński W., Wilczyński H., Wydżga Wł., Waryński M., Wiliński E., Wilkoszewski K. 764—5—3

Członkowie komitetu mogą otrzymywać książeczki z biletami dla sprzedaży w biurze p. K. Wilkoszewskiego, B. Bulwar Nr 10, telefon Nr 1075.

Towarzystwo Akcyjne

F. F. BRANDT

w Fastowie.

Kompletne urządzenia: fabryk cukru, gorzelni, browarów; wyrabia: kotły i maszyny parowe, pompy, transmisye najnowszych konstrukcyi i t. p., przyjmuje do ryflowania młynowe walce. 301—4

Szkoła muzyczna M. Tutkowskiego.

W poniedziałek, d. 26-go lutego, w sali audytoryum ludowego (Bulwarno-Kudrawska Nr 26).

3-ci wieczór uczniowski.

Początek o g. 8-ej. Bilety można nabywać u p. Wł. Idzikowskiego.

Skład win, koniaków i likierów zagranicznych i krajowych

Kłyszyński i S-ka

Kijów, Kreszczatik Nr 45.

Skład i reprezentacya firmy N. N. Beketowa,

850 (Krym) Górzóff.

Telefon № 2177

Moskiewski dom Handlowy

J. PECHOWICZ I SYN

Padoł, plac Aleksandrowski, podaje do wiadomości Szanownych Pań i Panów, że jest otrzymany na sezon wiosenny wielki wybór towarów firm rosyjskich i zagranicznych.

Podczas kontraktów rabat 15%! 385—50—7

„GRAND-HOTEL".

W nowej z komfortem urządzonej sali, d. 26 lutego. o g. 8 wiecz.

Odbędzie się **koncert i Benefis**

znanego artysty, LICA STEFANESKO.

Bilety są do nabycia w kasie Grand-Hotelu.

Do dzierżawców!

W NIEDZIELĘ, d. 25-go lutego

z zezwolenia wyższej władzy ma się odbyć zebranie dzierżawców w klubie Automobilistów, Funduklejowska Nr 10, o godz. 2-iej, w kwestyi Związku dzierżawców Poł.-Zachodn. kraju. 667—3—3

SALA KLUBU KUPIECKIEGO.

W poniedziałek, d. 26-go lutego 430-4-4

Koncert pianisty Marka Mejczyka.

Fortepian fabr. **Bechszteina** ze składu **F. Kuhe.** Pocz. o g. 8 i pół w. Bilety w księgarni **Władysława Idzikowskiego**, Kreszczatik 35, tel. 858.

1882 r. 1896 r.

T-wo A. I. Abrikosowa S-ów

W MOSKWIE.

Filia kijowska Kreszczatik 27, telefonu Nr 1611.

Codziennie świeże: Cukierki, tiahuczki, torty, ciastka, ciasta etc. PRZYJMUJE SIĘ ZAMÓWIENIA: W wielkim wyborze **czekolada** z mlekiem do gotowania, **CUKIERKI, KAKAO KAWA**, pastyła, marmolada, karmelki, monpasie, biszkopty angielskie, owoce smażone, konfitury, kompoty, suche konfitury etc.

Przedmioty na podarunki. 859—2—1

Pp. zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem pocztowem.

Maison P. Mazet, Salmon et C-ie

Valence-s.-Rhône. Chateau de Bellevue.

Dostawcy Dworu J. C. M, Cesarza Rosyi.

Wina: Bordoskie, Burgundzkie, Szampańskie, Madery, Marsala i inne. Koniaki, koniaki szumiące (specyalność domu). Oliwa. Sprzedaż butelkami, choćby w najmniejszych partyach z odstawą do mieszkań, w mieście i na prowincyi sprzedaż beczkami. 853—3—2

Przedstawiciel domu: Hotel „Rosya" 118, **Henryk Straszyński.**

LAKTOBACILLIN

Przeprowadzony przez **T-wo Paryskie Le Ferment**, podług wskazówek **prof. Miecznikowa.** Znakomity środek od wszelkich cierpień żołądkowych. **Jedyne przedstawicielstwo na Kijów**, dla sprzedaży produktów Le Ferment: tabliczek, proszku, rozczynu i kwaśnego mleka **przy ul. W.-Włodzimierskiej 39, róg Proreznej.** Abonament i dostarczanie do domu. 540—10—6

4 majątki z ładnemi rezydencyami

do sprzedania w KROACYI, zgłaszać się do Rówieńskiego Stowarzyszenia Rolniczego. Adres: **Równe, gub. wołyńska**; telegraficzny: **Równe, Syndykat.** 841—10-2

Jeszcze w wielkim wyborze i bardzo tanio!!!

Z powodu zwinięcia handlu

bielizna męska, damska i dziecinna.

Kompletne wyprawy.

Płótno, bielizna stołowa, prześcieradła, ręczniki, chustki do nosa, kołdry wełniane, atłasowe i pikowe. Kapy, koszulki ciepłe, pończochy i skarpetki.

Magazyn Holenderski

Kreszczatik Nr 40.

156—8

W d. 4 marca r. b., o godzinie 4-ej po poł., w salach klubu „Ogniwo", odbędzie się

Zabawa dziecinna kostiumowa

(Kostiumy nieobowiązujące). Rozrywki, korowody i tańce. Koniec zabawy o godz. 8-ej wieczorem. Od godz. 8-ej tegoż dnia wieczorek tańcujący dla starszej młodzieży. Opłata wynosi od dzieci członków po 50 kop., od dzieci gości po 75 kop. Członkowie płacą po 1 rb. od osoby, goście po 1 rb. 50 kop. Wejście dla nianiek i bon bezpłatnie. 501—3—2

Kijowska fabryka Elektro-Mechaniczna i Armatur.

Prorezna Nr 28. **Poleca:** **Telefonu Nr 1775.**

Armatury wodociągowe i do maszyn parowych miedziano-bronzowe i z żelaza lanego.

Manometry, termometry szklano-stalowo-rtęciowe, grafitowe i inne.

Naczynia i aparaty dla laboratoryów chemicznych.

Szkła wodomierne i aparatowe najlepszego gatunku.

Specyalna reperacya manometrów stalowo-rtęciowych termometrów i t. p. mierniczych przyrządów.

Szlifowanie kollektorów, obwijanie kotwic w dynamo-motorach.

Przeprowadzanie przewodników elektrycznych.

KALENDARZ.

25 (10) Niedziela—Zygfryda B. W.
26 (11) Poniedz.—Aleksandra
27 (12) Wtorek—Leandra.
28 (13) Środa—Romana.
1 (14) Czwartek — Teodory M.
2 (15) Piątek — Heleny Ces.
3 (16) Sobota — Kunegundy Ces.

Pol. Tow. Mił. Sztuki (Kreszczatik 41 m. 59). Biuro otwarte w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 6—8 wiecz.

Biblioteka miejska: od 8 do 8

Dla kogo?

xx.

I znowu Postępowa Demokracya usiłuje zdyskredytować Koło polskie przed społeczeństwem rosyjskiem.

Według informacyi „Przeglądu Porannego" zawiązał się podobno w Warszawie jakiś komitet, przy współudziale niedoszłych posłów A. Świętochowskiego i L. Krzywickiego, którego zadaniem—pisze „Przegląd"—„będzie zabierać głos co do wszystkich punktów obrad Dumy państwowej, które dotyczyć będą kwestyi polskiej, lub spraw naszego kraju. Jeżeli posłowie Koła polskiego wypowiedzą coś takiego w imieniu „narodu polskiego", co się nie zgadza z zapatrywaniem sfer postępowych naszych, obowiązkiem komitetu będzie zaakcentować, że jest to zdanie tylko zachowawczej części Polaków, drugi zaś odłam postępowy myśli inaczej. Komitet będzie musiał bądź przez wyraźną aprobatę, bądź też przez omówione z góry na taki wypadek milczenie, wyrazić na to swoją zgodę, ażeby położyć stanowczo nacisk, że Koło polskie nie jest reprezentacyą całego narodu. Najlepiej oczywiście byłoby, gdyby deklaracye komitetu mogły być przekazane jednemu lub kilku postępowcom-Polakom, obranym poza Królestwem, jakimi byli w pierwszej Dumie pp. Lednicki i Petrażycki, o ile jednak taki się nie znajdzie, to wystarczy rozsyłać gotowe prace obeznanym ze sprawą polską posłom-Rosyanom. Na wszelki jednak wypadek należy urządzić w Petersburgu biuro pomocnicze komitetu dla udzielania objaśnień ustnych".

Przypuszczamy, że usiłowania ambitnych pseudo-polskich polityków realnego na bieg rzeczy wpływu mieć nie będą, że powaga i znaczenie Koła uzależnione są nie od „roboty" panów Kempnerów i kompanii, lecz od wewnętrznej mocy naszego poselstwa z Królestwa i od wzajemnego ustosunkowania się sił parlamentarnych w Dumie, to też interesuje nas głównie nie kwestya „wpływu", lecz poprostu psychologia tych ludzi, którzy się głoszą rzecznikami postępu, a pracę swoją chrzczą mianem pracy „polskiej".

Dla kogo oni pracują i jaki jest cel tej pracy?...

Nawet specyalna logika polityków warszawskiej pedecyi nie może zaprzeczyć, że przekonania Koła są wyrazem przekonań większości polskiego narodu i że jeżeli przekonania te są mylne, jeżeli większość olbrzymia narodu polskiego błądzi, to zwalczyć tego błędu nie można przecie w Dumie i prostować jego dróg nie można również za pomocą parlamentu rosyjskiego.

Reforma musi odbywać się na miejscu, a do Dumy poselstwo polskie wyruszyło nie z czołobitną prośbą o reformę myśli i ducha polskiego, lecz aby zdobyć autonomię, aby pootwierać drzwi i okna dla tej fali powietrznej, bez której my żyć nie możemy.

Przy całej swej genialnej pomysłowości wodzowie pedecyi nie sądzą chyba, aby mogli przekonać społeczeństwo rosyjskie, że skład naszego poselstwa jest wynikiem wypadku i że on nie jest wyrazem woli większości. Pan Kempner i jego sojusznicy tak sądzić nie mogą, bo gdyby p. Kempner ośmielił się twierdzić, że przewaga lewicy w Dumie jest rezultatem „wypadku", zostałby ukamienowany przez własnych żołnierzy i zmiażdżony przez uczciwą opinię rosyjską, jako — oszczerca.

Więc jakie rezultaty mogłyby być *logicznym* wynikiem „informowania" Rosyi w tej wewnętrznej postaci i w tej formie, w jakiej to pragnie uczynić pedecya?..

Inaczej mówiąc, jak powinien postąpić naród rosyjski, gdyby mógł i chciał uwierzyć w p. Kempnera i w jego współbraci duchowych?

Odpowiedź jest jedna, bo i droga byłaby tu tylko jedna.

Ponieważ światła i postępowa Rosya nie posiada czarodziejskiej różdżki, która jednem skinieniem byłaby w stanie zreformować ciemną i zacofaną Polskę po myśli p. Kempnerów, Krzywickiego, Niemojewskiego i p. Izy Moszczeńskiej; ponieważ święte naczynie wolności i postępu, zbudowane przez geniusz kultury wschodniej, skażone jest i zanieczyszczone przez zacofaną Polskę....

Więc co?...

Konsekwencya chyba jasna.

Przedewszystkiem tę biedną, tonącą w mroku Polskę należy „dociągnąć" do tej kultury duchowej i politycznej, do której ona jeszcze nie dorosła i dopiero kiedy Królestwo pocznie wysyłać do Dumy posłów typu p. Kempnera i Krzywickiego, dopiero wtedy będzie można pomyśleć o samorządnych dla niego instytucyach...

Czy tego pragną wodzowie Postępowej-Demokracyi?...

Wszystkie ich usiłowania płyną wszak do duszy rosyjskiej podwójnem łożyskiem:

Konserwatyści z nad Newy czerpią z ich studni obawę polskiego szowinizmu...

Lewica informowana jest o polskiej narodowej hakacie i polskich społecznych nikczemnościach.

A autonomia?...

Panowie działacze z tego obozu usiłują nas wprawdzie przekonać, że walczą o zdobycie autonomii...

Ale dla kogo?...

Edward Paszkowski.

Po pierwszem posiedzeniu.

Pierwsze posiedzenie Dumy państwowej w dniu 23 lutego uwydatniło przedewszystkiem ten fakt, który można było przewidzieć odrazu i który musi stanowić cechę charakterystyczną każdego młodego ciała parlamentarnego: brak ustalonej organizacyi partyjnej.

Lewica do porozumienia nie doszła. Socyalni demokraci, pod wpływem właściwych temu stronnictwu wątpliwości programowych, nie zgodzili się na utworzenie bloku lewicy, nie weszli nawet do projektowanego biura informacyjnego, zachowując kompletną niezależność polityki frakcyjnej. Jednocześnie, wbrew opinii całej lewicy, stawiają oni przed czasem wniosek amnestyi w formie tak ogólnikowej, że centrum i lewica usiłują, dla uratowania samego wniosku, odłożyć go na czas jakiś. Sprawa ta ujawnia odosobnienie Socyalnej Demokracyi i rozłam w jej łonie, przyczem Litwini ostentacyjnie przyłączają się do socyalistów-ludowców.

Pomimo tego braku organizacyi w lewicy, centrum bynajmniej nie zdradza przewagi liczebnej. Żywioły nieokreślone, zamiast przyłączyć się do centrum, zdradzają chęć polityki samodzielnej. Włościanie podolscy, witebscy i mińscy tworzą samodzielną grupę włościańską, to samo robią posłowie obwodu Wojska Dońskiego.

Wprawdzie wybory zarówno prezesa, jak i wice-prezesów przeszły dość zgodnie, ale lewica, pomimo samodzielnego stanowiska socyalnych-demokratów, zdradziła wobec centrum znaczną natarczywość i zmusiła do obrania obu wice-prezesów ze swego łona.

Wybory sekretarza, na którego lewica głosowała solidarnie z centrum, zdradziły słabość prawicy, która zdobyła się tylko na 85 czarnych gałek. Jednocześnie wobec tego rodzaju „posłów", co Kruszewan, lewica zdobywa się na ton bodaj najstosowniejszy—bo humorystyczny. Jest to okoliczność doniosła, istniały bowiem poważne obawy, że samo spotkanie się skrajnej lewicy z posłami ze skrzydła przeciwnego może doprowadzić do zajść gorszących, zagrażających istnieniu Dumy. Na razie niebezpieczeństwo to można uważać za zażegnane, tembardziej, że prawica nie zdradza bynajmniej nastroju wojowniczego.

Kompletna bezsilność prawicy wobec zdobywających się w tym wypadku na solidarność centrum i lewicy z jednej strony, z drugiej—słabość centrum wobec niezgodnej lewicy, wreszcie humorystyczne traktowanie Kruszewana i jego sojuszników—oto cechy charakterystyczne obecnej sytuacyi w Dumie.

Nie mniej doniosły fakt stanowi wybór przewodniczącego. Przemówienie Gołowina zdołało zadowolić zarówno centrum konstytucyjne, jak i przedstawicieli lewicy. Dla jednych był przeznaczony ustęp o pierwszej Dumie: „obrała ona drogę do urzeczywistnienia swych zadań, drogę, która dziś pozostała niezmienną", dla drugich oświadczenie o pracy łącznie z Monarchą.

Konstytucyjne to oświadczenie zrobiło jak najlepsze wrażenie nawet w prasie europejskiej, gdzie powitano przemówienie prezesa, jako rękojmię pracy i trwałości drugiej Dumy.

To też można obecnie stwierdzić, że w tych trudnych warunkach, pomimo tego, że się ma do czynienia z ciałem parlamentarnem tak niejednolitem i rozbieżnem, okoliczności składają się na razie dość pomyślnie dla pracy pokojowej.

Sukcesem podobnym nie może się jednak pochwalić gabinet obecny.

Kandydat prawicy na godność prezydyalną, p. Chomiakow, którego kandydatura zdołała uzyskać zaledwie 105 głosów, dał się słyszeć w rozmowie z korespondentem „Rusi", że całą działalność prawodawczą gabinetu w okresie międzyparlamentarnym uważa za chybioną. Zdaniem jego, wszystkie te, z takim pośpiechem wydane na świat prawa, powinny być skasowane jak najprędzej, ponieważ samo istnienie ich zagraża interesom państwa. P. Chomiakow uważa nawet, że ze strony gabinetu byłoby bardzo mądrze, gdyby zechciał on powstrzymać się tym czasem od ich stosowania...

Taka opinia kandydata tej samej prawicy, na którą jedynie mógłby liczyć gabinet obecny, wymownie świadczy o tem, że w drugiej Dumie położenie jego nie będzie lepsze, niż w pierwszej. Jeśli się bowiem potępia nawet działalność prawodawczą gabinetu międzyparlamentarnego, to już o innych przejawach działalności jego wypadnie opinia jeszcze bardziej niekorzystna. Że nie inaczej trzyma o tem zarówno centrum, jak i lewica — o tem nie wątpił nigdy i p. Stołypin, ale opinia prawicy, wypowiedziana przez najpopularniejszego jej przedstawiciela, b. dyrektora departamentu, członka Rady państwa, rzuca nowe światło na stosunek całej prawie Dumy do całokształtu „prac" gabinetu p. Stołypina.

Idem.

Przegląd polityczny.

-|o|-

(Zatarg kościelny we Francyi. Lex Berenger przeciw nieobyczajnym książkom i rysunkom we Francyi. Mowa Campbell-Bannermana w izbie gmin przeciw militaryzmowi. Wrzenie we Francyi i Włoszech.—Niemcy za militaryzmem).

Z upragnieniem oczekiwane pokojowe załatwienie długoletniego zatargu państwa z Kościołem katolickim we Francyi, pomimo oczywistego cofnięcia się ze strony ministerstwa p. Clemenceau i mimo gotowości do rokowań ministra oświaty, p. Brianda, mimo najlepszych intencyi biskupów katolickich: mimo to wszystko — nie przyszło do skutku.

Zdawało się, że już przyjdzie do porozumienia, że już tylko usunięcie ostatniej przeszkody w formie zmiany ustawy o stowarzyszeniach z r. 1881 potrzeba było, aby osiągnąć wynik, przez wszystkie elementy pokojowe oczekiwany: gdy nagle powstały nowe trudności, które opóźniły zawarcie pokoju.

Winę ponosi niezawodnie rząd p. Clemenceau, który wyciągniętą do zgody rękę odepchnął i warunki, przez pełnomocnika arcybiskupa Paryża, ks. kardynała Richarda przedłożone, odrzucił.

W rokowaniach między arcybiskupem paryskim a prefektem departamentu Sekwany, co do najmu budynków kościelnych, zgodzono się obustronnie, że kościoły paryskie, wraz z całem urządzeniem kościelnem, oddane być mają proboszczom parafii paryskich w 18-letnią bezpłatną dzierżawę, za przyjęciem z drugiej strony przez proboszczów parafii obowiązku utrzymywania i naprawiania budynków kościelnych przez ten cały czas bez prawa regresu do gminy lub państwa.

W myśl intencyi Kuryi watykańskiej, arcybiskup żądał, żeby kontrakt dzierżawny na wypadek śmierci proboszcza, lub jego usunięcia przez władzę duchowną, przeniesiony był *ipso facto* na korzyść jego następcy. I na ten warunek zgodził się rząd francuski, co stwierdził p. Briand w swej ostatniej mowie w izbie deputowanych. Trudności rozpoczęły się dopiero w sprawie oddania budynków kościelnych w stanie dobrze zachowanym i przy żądaniu przeprowadzenia gruntownych napraw budynków kościelnych, przez rząd, ewentualnie przez gminę, przed ich oddaniem proboszczom. Tu już przyszła sprawa pieniężna na porządek, w której Francuzi, jak wiadomo, nie znają żadnych względów. Rozpoczęły się nieporozumienia. Do tego przyłączyły się trudności, stawiane przez rząd, który domagał się, aby za dotrzymanie kontraktu dzierżawy gwarantowali proboszczowie swoim majątkiem osobistym. Ostatecznym atoli kamieniem obrazy było żądanie, postawione przez ministra Brianda, wykluczające od kontraktów dzierżawnych proboszczów, będących zagranicznymi obywatelami, lub członkami zniesionych przez rząd kongregacyi duchownych. W tem już widział Rzym wkroczenie w prawa hierarchii kościelnej i na tym punkcie okazał się niezłomnym. Rokowania znów na pewien czas zostały zerwane.

Rząd francuski przedłożył izbie deputowanych projekt ustawy karnej, która porównaną być może ze słynną *lex Heinze* w Niemczech. Idzie o obronę społeczeństwa przed zatruwającą młodzież francuską literaturą pornograficzną. To, co się dałoby ująć w jedno słowo duchowa prostytucya, jest obecnie w Paryżu tak rozwiniętym handlem—przeznaczonym atoli nie dla Francuzów, lecz dla zagranicy, głównie dla Rosyi—największym konsumentem tego rodzaju wydawnictw jest Petersburg i Odesa — że nawet rząd radykalno-socyalistyczny zdecydował się przeciw tej ohydzie wieku użyć surowych środków, kar represyjnych! Coby to był za hałas w prasie socyalistycznej i t. zw. wolnomyślnej, gdyby projekt taki wydany był ze stronnictwa narodowego lub konserwatywnego. Ileby protestów posypało się w imię wolności—pornografii. A dziś rząd radykalno-socyalistyczny przedkłada ustawę karną, zagrażającą więzieniem za rozszerzanie pornografii i obscenitetów, a idzie tak daleko w swym projekcie, że dopuszcza nawet w pewnych warunkach do rewizyi domowej, jeśli jest podejrzenie, że indywiduum dane trudni się zawodowo handlem pornografii. Tak więc kult fallusa w Paryżu będzie nieco poskromiony—wpłynie to na zatamowanie tego prądu zgnilizny moralnej, która z paryskiego rynku pornografii rozlewała się po naszych miastach i zniepráwiała nam naszą młodzież, odbierając jej energię czynu i twórczość świeżego umysłu. Okazało się przytem, że fabrykantami tej literatury po większej części są Niemcy, a na rynku paryskim handel niemieckich obscenitetów kwitnął w najlepsze. W kraju cnoty i bojaźni Bożej prowadzi się przeto, głównie w Berlinie, fabrykacya niemoralności, przeznaczonej na handel do Francyi, a przez Paryż na Daleki Wschód. Oczywiście, w rozprawie socyaliści oburzali się na moralność policyi paryskiej, która przeciw tak niewinnym sprawom występuje z takim hałasem (z prawicy), mimo tych drwin z lewej i prawej strony projekt rządowy, w myśl wniosku p. Berengera, odesłany został do komisyi prawniczej do sprawdzenia.

W angielskiej izbie gmin toczyła się rozprawa nad etatem marynarki i armii angielskiej. Minister marynarki, sekretarz stanu admiralicyi, Robertson, wykazał cyfrowo, że flota angielska przestrzega ściśle systemu dwu mocarstw standardu, to znaczy, że zawsze musi być silniejszą, aniżeli flota dwu innych państw europejskich. Obecnie flota angielska jest silniejszą, niż jakiekolwiek dwie inne floty europejskie, a więc jest silniejszą, niż flota niemiecka i francuska, rosyjska i niemiecka, rosyjska i francuska razem wzięte. W ostatniem dziesięcioleciu zbudowały Francya, Niemcy i Rosya wielkie statki wojenne, o pojemności 1.150,000 tonn, w tym samym czasie Anglia powiększyła swą flotę o 1,132,000 tonn, tak więc równowaga Anglii i innych mocarstw morskich jest stale zachowywaną.

Premier angielski, Campbell-Bannerman, wystąpił z mową pokojową, która zrobiła ogromne wrażenie na kontynencie. Premier angielski należy do przeświadczonych zwolenników rozbrojenia i przemawia otwarcie za tą myślą, w której widzi postęp i szczęście ludów. Obecnie silniej, niż kiedykolwiek wystąpił w obronie swej tezy. W długiej, starannie obmyślonej mowie, wyłożył potrzebę ograniczenia zbrojeń wszystkich państw, wykazując wszystkie niebezpieczeństwa stałego wzrostu militaryzmu. Idealista angielski, stojący obecnie na czele rządu W. Brytanii, mniema, że cały prąd umysłowy u wszystkich narodów wypowiada się obecnie za ograniczeniem wydatków państwowych na militaryzm. W takiej chwili, przed drugą konferencyą w Haadze, obowiązkiem jest liberalnego rządu w Anglii otwarcie wypowiedzieć się za rozbrojeniem, a co najmniej, żądać ograniczenia wydatków na militaryzm.

Mowa ta premiera angielskiego nie podobała się bardzo w Niemczech. Ale także i we Francyi nie zrobiła dobrego wrażenia. Poważny dziennik francuski „Temps" wystąpił stanowczo przeciw idei rozbrojenia w obecnej chwili i w danem położeniu politycznem „Temps" uznał przemówienie premiera angielskiego fra eologią, która obecnie jest zupełnie niewskazaną, a może być nawet szkodliwą.

Wszakże nie można się spodziewać, żeby stanowisko Campbell-Bannermana na konferencyi w Haadze w tej chwili już zwyciężyło. Wobec tego porusza nie takich spraw, jak rozbrojenie i ograniczenie militaryzmu, jest niebezpieczne i prowadzi do bezcelowych rozpraw. Za radą „Tempsa" poszły inne wpływowe dzienniki francuskie i przeważnie oświadczyły się przeciw poruszaniu tak delikatnych spraw polityki międzynarodowej.

Francya, mając niezałatwione rachunki z Niemcami, nie może rozbrajać ani ograniczać swej armii. Również i we Włoszech, które od pewnego czasu bardzo wojowniczo są usposobione przeciw swemu sprzymierzeńcowi północnemu, pokojowa mowa premiera angielskiego przykre zrobiła wrażenie. Tym sposobem w całym systemie państw sprzymierzonych na zachodzie nastąpił przykry rozdźwięk. Między Francyą, Włochami a Anglią zarysowały się fatalne różnice zdań. Oczywiście, wychodzi to na pożytek Niemiec, to też w Berlinie z nietajoną radością przypatrują się temu rozdwojeniu wśród zachodnich mocarstw. A urzędowa prasa kanclerskiego rządu, nie dodając słówka od siebie, z radością przedrukowuje całemi szpaltami głosy prasy francuskiej i włoskiej o mowie Campbell-Bannermana, poprzestając na razie na tej demonstracyi.

Ze swej strony Niemcy, oczywiście, nietylko nie myślą o rozbrojeniu, lecz wprost przeciwnie, powiększają swój budżet wojenny; wiedzą bowiem, że Niemcy nowoczesne stoją jedynie militaryzmem i z jego zniesieniem upadną.

W.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

Tow. rolnicze centralne. „Kuryer Warszawski" donosi, że prace przygotowawcze, mające na celu utworzenie centralnego Tow. rolniczego Królestwa Polskiego, zostały już ukończone. Wszystkie Towarzystwa gubernialne w kraju zgodziły się w zasadzie na przyłączenie się do Tow. centralnego; nie będą one zniesione, lecz przeistoczą się w Towarzystwa powiatowe lub okręgowe. W tych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne delegatów Tow. rolniczych gubernialnych, na którem będzie dokonany wybór pierwszej rady Towarz. centralnego. Dalszy program przewiduje: Sprawozdanie z działalności założycieli Tow. rolniczego centralnego i komisyi organizacyjnej (p. S. Chełchowski), przedstawienie i przyjęcie rachunków organizacyi, wybór prezesa i dwóch wiceprezesów, dwóch sekretarzów, zastępców sekretarzów, dwunastu członków komitetu, pięciu członków komisyi rewizyjnej i dwóch zastępców do komisyi rewizyjnej; zatwierdzenie instrukcyi uzupełniającej ustawę; regulaminu dla wydziału kółek rolniczych, wydziałów i zebrań. Następnie mają być zorganizowane wydziały kółek rolniczych: rolnictwa i doświadczeń, gleboznawczy, społeczno-ekonomiczny, hodowli bydła i wydział pracowników rolnych. Zebranie ma również rozważyć projekty utworzenia innych wydziałów i zorganizowanie delegacyi. Wszystkie wydawnictwa i akty sekcyi rolnej ma objąć Tow. centralne. Dalej zebranie ma ustalić normy opłat od Tow. rolniczych okręgowych, rozważyć projekt budżetu na r. b., projekt działalności Tow. centralnego, ustalić termin i opracować program ogólnego zebrania Tow. centralnego.

Wybuch bomby w szkole realnej. W czwartek, w Warszawie, między godz. 10-tą a 11-tą przed południem, ktoś niewykryty otworzył drzwi, wiodące ze schodów frontowych domu, zajmowanego na rządową szkołę realną przy ul. Złotej Nr 51, do mieszkania dyrektora księcia Argutyńskiego-Dołgorukowa i rzucił do wnętrza bombę.

Bomba wogóle nie miała zbyt wielkiej siły wybuchowej, a pękła najwidoczniej w przedpokoju, gdzie poczyniła najpoważniejsze spustoszenia, wytłaczając drzwi do przyległego pokoju, zrywając tynk ze ścian, łamiąc świecznik gazowy, poczem pocisk ten, jak to ślady stwierdzają, potoczył się do gabinetu dyrektora, po drodze zniszczył stół z przyrządami fizycznymi, uderzył w biurko, strzaskawszy prawą szafkę, stanowiącą podstawę górnej części biurka. Okna w gabinecie, oraz cztery szyby podwójne w sąsiednim salonie, do którego drzwi były otwarte, również wypadły.

Książę Argutyńskij-Dołgorukow oraz jego córka znajdowali się w dalszych pokojach i ocaleli: wogóle nikt szwanku nie poniósł.

Po wybuchu bomby zamknięto gmach szkolny, a przybyła policya absolutnie nikogo ze szkoły nie wypuszczała bez zezwolenia komisarza miejscowego. Uczniowie wszyscy zatrzymani byli do czasu zbadania sprawy.

Litwa.

Muzeum w Wilnie. Dnia 20 b. m. na posiedzenie inauguracyjne Muzeum Nauki i Sztuki, które się odbyło w mieszkaniu Antoniego hr. Tyszkiewicza, zebrało się 9 członków-założycieli Towarzystwa: J. Montwiłł, dr J. Pietraszkiewicz, M. hr. Plater (syn marszałka gub.), T. hr. Rostworowski, A. J. i Wł. hr. Tyszkiewiczowie, L. Uziębło i T. Wróblewski (nie mogli przybyć: Bułhak, Ciechanowiecki, Gawroński, Rusiecki, Ślizień i Szukiewicz).

Odczytano urzędowe zawiadomienie o zatwierdzeniu ustawy Muzeum, uchwalono podział tegoż na działy, z obiorem dla każdego z nich z osobna kierownika, a mianowicie:

1) Malarstwo — Władysław hr. Tyszkiewicz; 2) Rzeźba—Emanuel Bułhak; 3) Architekura — Tadeusz hr. Rostworowski; 4) Bibliofilia (księgozbiór, sztycharstwo)—Mar. hr. Plater; 5) Pamiątki krajowe—Lucyan Uziębło; 6) Archeologia przedhistoryczna—Wandalin Szukiewicz; 7) Przyrodoznawstwo (Fauna, Flora i t. p.) — dr J. Pietraszkiewicz; 9) Sprzęty, ceramika, bronzy i t. p. — gen. Wald. Ślizień.; 10) Sztuka stosowana, oraz etnografia—Ant. hr. Tyszkiewicz; 11) Heraldyka — mec. Tadeusz Wróblewski; 12) Broń i uzbrojenie — Tadeusz hr. Rostworowski; 13) Numizmatyka i sfragistyka — radca St. Gawroński.

Prasa polska o zajściach na uniwersytecie lwowskim.

Brutalny, pozbawiony jakichkolwiek cech kultury, napad studentów ruskich na wszechnicę naszą we Lwowie spotkał się z energicznem napiętnowaniem nawet w tych organach prasy polskiej w Galicyi, które o „szowinizm" polski podejrzewać nie można.

„Kuryer Lwowski", organ ludowców galicyjskich, będący zawsze w stałym kontakcie z prądami socyalistycznymi poświęca tej sprawie artykuł wstępny p. t.: „Psychologia a polityka":

Brutalny, jakąś nienawiścią kultury nacechowany napad szowinistów ruskich na naszą wszechnicę—czytamy tam — prowokujące wynurzenia «Diła» o rzekomo historycznie ruskim charakterze tejże wszechnicy, heroizowanie napastników przez prasę ruską — ich więzienne perypetye i demonstracyjne antypolskie owacye, urządzane wypuszczonym z więzienia — interwencya Wiednia — wszystko to wzburzało umysły mieszkańców naszego miasta — Polaków.

Ten wylewający się w pismach ruskich potok nienawiści ku wszystkiemu, co polskie, to nacyonalistyczne generalizowanie musiało wywołać reakcyę w naszem społeczeństwie.

Poważnym i godnym wyrazem tej reakcyi była enuncyacya profesorów i docentów uniwersytetu lwowskiego, stwierdzająca w uroczysty niejako sposób polski charakter naszej wszechnicy i protestująca stanowczo przeciw wszelkim zakusom utrakwistycznym.

Innymi były argumenty, które zmusiły władze uniwersyteckie do zawieszenia wykładów, do chwilowego zamknięcia wrót tej wszechnicy, której rolę zarówno narodową jak i kulturalną dla myśli polskiej tak wymownie i rzeczowo obronili profesorowie w swej enuncyacyi.

Są to argumenty, mówiące o słusznej sprawie siłą fizyczną. Tłomaczą się one nastrojem jaki się bezpośrednio po wypuszczeniu akademików ruskich z więzienia wytworzył.

Gdy po gwałcie akademików ruskich, podlegającym wprost kodeksowi karnemu, nie nastąpiła dotychczas żadna sprawiedliwość, ani satysfakcya dla oburzonych uczuć społeczeństwa polskiego, gdy owszem pospolite uszkodzenie cudzej własności i obrażenie cielesne sekretarza uniwersytetu podniesiono ze strony ruskiej do godności bohaterstwa, biorąc stąd asumpt do wrogich narodowi polskiemu demonstracyi na ulicach Lwowa, gdy wreszcie w murach uniwersytetu urządzono owacye dla głównych sprawców napadu — wytworzyć się musiało psychologiczne tło, na którem wykwita hasło: gwałt niech się gwałtem odciska.

Ale gwałt pozostaje gwałtem i byłoby najfatalniejszym objawem spustoszenia moralnego, jaki on może pociągnąć, gdybyśmy wytworzyli sobie dwie różne miary etyczne, gdybyśmy potępiali w sporze polsko-ruskim argumenty fizyczne ze strony ruskiej, aprobowali je bez zastrzeżeń — a zastrzeżeniem może być tylko konieczna samoobrona — ze strony polskiej.

A dalej, ocena faktu politycznego nie polega tylko na uwzględnieniu czynników psychologicznych. Trzeba pamiętać, że sprawa uniwersytecka przeszła już przez kilka faz i dziś jest ona już sprawą wybitnie polityczną. Sami Rusini, oraz ich sojusznicy z Wiednia, przenieśli ją z pola kulturalnego na pole polityki.

Otóż w polityce, nie można iść za popędami. Wystąpienie polityczne, którego skutki spadają na naród cały, nie może się tłomaczyć tem, że jest tylko emanacyą nastroju duszy lub nerwów, niezdających nikomu i z niczego rachunków. Jeżeli nie pamiętała o tem młodzież «czyszcząca» uniwersytet, winni byli pamiętać jej politycznie wyrobieni duchowi przewodnicy, że jest to chwila, w której zabór rosyjski przeżywa uporczywą walkę o podeptane prawa, chwila, w której w demokratycznej opinii świata należy szukać słów zachęty i uznania dla walczących braci w zaborze pruskim. Nie ulega zaś wątpliwości, że sposób «czyszczenia» uniwersytetu będzie

wyzyskany przez prasę nam wrogą. Jest on też wodą na młyn nacyonalistów ruskich, którzy cieszą się z zajęć na uniwersytecie. Cechą bowiem wszystkich obozów nacyonalistycznych jest, że patrzą tylko na krótką metę.

Tak mówi „Kuryer Lwowski", który zawsze w sprawie ruskiej w Galicyi stał więcej na stanowisku *ruskiem*, niż *polskiem*.

Organ postępowych i skoncentrowanych demokratów galicyjskich ze stałym swym współpracownikiem, p. W. Feldmanem—„Nowa Reforma"—zabiera również głos w tej sprawie i w artykule redakcyjnym powiada:

Dzisiaj już nie może chyba dwóch zdań być o tem, że sądownictwo lwowskie popełniło *jakiś* błąd zasadniczy w sposobie prowadzenia śledztwa karnego przeciw ruskim uczestnikom napadu na uniwersytet. *Samego, w najwyższym stopniu gorszącego, faktu napadu żaden uczciwy człowiek usprawiedliwić nie może nawet analogią z podobnymi wypadkami w innych miejscowościach i uniwersytetach.* Bo że gdzieś nadużyto siły i dopuszczono się gwałtu, nie wynika stąd, żeby mniejszem złem miało być jego naśladownicze powtórzenie we Lwowie. *A już morderczy napad na profesora i śmiertelne tegoż pobicie bez żadnego istotnego powodu, kwalifikuje się, jako zbrodnia, tylko przed kratki sądowe i nigdzie indziej.*

Zaznaczywszy w słowach powyższych swoje stanowisko wobec akcyi Rusinów, „Nowa Reforma" poddaje analizie dalszy ciąg wydarzeń lwowskich:

Przypatrzmy się tylko tokowi wypadków z dni ostatnich.

Senat uniwersytetu lwowskiego zajął właściwie stanowisko obserwacyjne wobec następstw pamiętnego napadu ruskiego i zdawał się czekać cierpliwie na wynik śledztwa karnego przeciw uwięzionym studentom ruskim. Senat nie wytoczył przeciw nim śledztwa dyscyplinarnego i pozwolił im wrócić na wykłady. *Natomiast zajęło grono profesorów polskich i docentów bardzo zdecydowane stanowisko wobec zakusów utrakwizacyi uniwersytetu. Było to postąpienie ze wszech miar uznania godne;* jeżeli kto, to grono polskich profesorów było do podjęcia tego kroku powołanem.

Przeciw utrakwizacyi uniwersytetu oświadczyła się lwowska rada miejska, a w niedzielę w tym samym duchu powziął uchwałę wiec obywatelski w stolicy kraju. Pod tym względem zresztą nie istnieje chyba różnica zdań: *nie mamy nic przeciwko temu, aby Rusini otrzymali własny uniwersytet, ale nie możemy godzić się na dalszą rutenizacyę obecnego uniwersytetu we Lwowie, który za polski mamy prawo uważać.*

Następnie „Nowa Reforma" poddaje rozbiorowi akcyę młodzieży polskiej:

W tym stanie rzeczy występuje na teren akcyi młodzież polska i wyrzuca z murów uniwersytetu tych ruskich kolegów, na których pada podejrzenie, że brali udział w pamiętnym napadzie na uniwersytet, lub którzy się z nim solidaryzują.

Dotąd istniała pewna zgodność postępowania między młodzieżą polską i senatem, a przynajmniej rozdźwięku między tymi dwoma czynnikami nie było. Obecnie uwydatniła się rozbieżność postępowania obu tych czynników, tworzących właściwie pojęcie uniwersytetu, jako szkoły. Bo senat milcząco pozwala podejrzanym o udział w napadzie Rusinom uczęszczać na wykłady i nawet im śledztwa nie wytacza, a młodzież polska wyrzuca ich za drzwi. I w tem tkwi pierwszy dysonans, który jeszcze bardziej się uwydatni, gdy senat, pod naporem polskiej młodzieży, dopiero teraz przystąpi do wytoczenia śledztwa Rusinom, jak gdyby tego, niezależnie od śledztwa sądowego, nie mógł był uczynić przedtem.

Młodzież polska zyskuje na wytłómaczenie gwałtu, którego wobec Rusinów użyła, argument, że jej poczuciu moralnemu należała się pewna satysfakcya za atak Rusinów na polską szkołę i polskiego profesora. Tej satysfakcyi nie dał jej senat wyczekującem swojem stanowiskiem wobec napastników.

To będzie ich tłómaczyć. Ale czy ich gwałt wczorajszy usprawiedliwi?

Jeżeli raz przyjmiemy za zasadę, że przyznając Rusinom prawo do żądania ruskiego uniwersytetu, potępiamy dobijanie się gwałtem do uzyskania tego prawa — to z tej samej racyi, uznając za zupełnie uzasadnione żądanie Polaków co do strzeżenia i zachowania polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego, potępić także musimy używanie gwałtu z ich strony do spełnienia tego celu. A bądź co bądź wczoraj użyła młodzież polska gwałtu wobec ruskich studentów, *jakkolwiek rozmiary jego były mniejsze i nie mogą iść w porównanie z ruskim napadem na uniwersytet.* Nadto uczyniła młodzież polska to, co widocznie w intencyach polskich jej profesorów nie leżało, skoro nawet śledztwa dyscyplinarnego ruskim akademikom nie wytoczyli.

Mamy tedy odczucie, że popełniono tutaj znowu błąd, który rozkłada się na młodzież polską i na senat. A nam w tej sprawie błędów robić nie wolno, nam nawet nie wolno wytwarzać materyału, z któregoby wrogowie polskiego imienia skonstruować mogli przeciw nam zarzut nietolerancyi, lub co gorsza, gnębienia Rusinów.

Za takie błędy możemy drogo zapłacić. Oczywistą bowiem jest dzisiaj rzeczą, że Niemcy austryaccy wraz ze swoją prasą wyzyskują bardzo chciwie sytuacyę, aby pozyskać dla siebie Rusinów i opinię ruską i ukuć z tego niesłychanie dla siebie pożądaną broń polityczną przeciw Polakom wogóle, a przeciw delegacyi polskiej w przyszłym parlamencie austryackim w szczególności.

Oto głosy dwóch organów prasy galicyjskiej, które o „szowinizm" posądzać trudno.

Z Dumy.

W kościele św. Katarzyny. Korespondent „Gazety Polskiej" w następnych słowach opisuje mszę w kościele św. Katarzyny, od wysłuchania której rozpoczęli posłowie nasi swą pracę w Dumie:

Veni Creator...

W kościele św. Katarzyny brzmi melodya podniosłego hymnu, chylą się głowy naszych posłów, zebranych w presbiteryum. Niewielka gromadka publiczności z ciekawością przygląda się nowym wybrańcom narodu poskiego z Korony i z Litwy. Wśród ciemnych palt i futer bieleją chłopskie sukmany. Twarze posłów poważne, skupione, próżno staram się wyczytać w nich radosną nadzieję; wydaje mi się raczej, że ciężka troska ściągnęła te rysy twarzy i pofałdowała czoła.

W bocznej nawie, dokąd wychodzę, wzrok mój pada na płytę z szarego kamienia, a na niej mosiężnemi literami napis: *Stanislaus Augustus, Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae...*

Między tą kamienną płytą, a obecnością posłów naszych tutaj, w tym kościele, istnieje przecież przyczynowy związek. Za prochami ostatniego króla przychodzą teraz wybrańcy narodu upominać się o jego prawa... Te same losy historyczne, które złożyły prochy ostatniego króla w stolicy obcego państwa, przywiodły teraz naród nasz do tego, że staje oko w oko z narodem rosyjskim. Wiemy już, jak mówiły do nas rządy rosyjskie, zobaczymy, jak przemówi naród.

. . . .

Z Dumy pierwsze wrażenia swoje opowiada korespondent „Kuryera Warszawskiego". Pierwsze wrażenie: to parlament chłopski.

I jak często, tak i teraz, pierwsze wrażenie jest najsłuszniejsze. Choć więc stopniowo przybywają i surdutowcy, i nawet wykwintni dżentelmeni we frakach i białych krawatach, widzimy najwyraźniej, że przewaga liczebna jest tu po stronie ludu. Tego prostego ludu, który oderwano od pługa, warsztatu i maszyny.

Najwięcej może zajęcia budzi słynny poseł besarabski, Kruszewan. W lożach dziennikarskich i ogólnych pokazują go sobie palcami, przyczem o mało nie przyszło do kłótni między jakimś popem a okrutnie czarnym kaukaskim dziennikarzem. Kruszewan musi to wszystko odczuwać, inaczej nie miałby tak uroczystej miny. Zresztą, choć przybył tu na czele „czarnych" zastępów i obiecuje „rozpędzić" żydowską, ma się rozumieć, Dumę, na początek wziął na siebie szatę jagnięcia i przybył we fraku. Wcale nie wygląda strasznie. Usiadł, oczywiście, na skrajnej prawicy, w 5 rzędzie, ale zaraz wstanie, aby nabożnie wysłuchać „molebnia". „Sam" Puryszkiewicz okazał się jeszcze skromniejszym, bo zasiadł w 8-ym rzędzie. Może pragnie być w samym środku swej owczarni.

Kadeci dążą do środka sali. Dobry znak dla przyszłego centrum... Oto Rodziczew, oto Paweł Dołgorukow, Teslenko, Kizewetter, Kutler, bracia Hessenowie. Na spokojnej twarzy Gołowina nie widać, że przeczuwa on rychło mającą na niego spłynąć godność. Bardzo dużo spaceruje i rusza się młody poseł petersburski, Struwe.

Polacy przyszli bodaj że najpóźniej. Spóźnili się nieco z powodu mszy, odprawionej w kościele św. Katarzyny. Najpierw wchodzą dwaj posłowie włościańscy w jasnych sukmanach i odrazu w lożach budzi się zainteresowanie. Słychać pytania.

— To włościanie polscy — informuje ktoś z „bywalców".

— To narodowcy — poprawia ktoś inny.

Tymczasem przybywają inni posłowie polscy i szukają miejsc. Wreszcie lokują się w lewem centrum. Lożom bardzo się to podoba.

Punktualnie o godz. 12-ej w dużej sali, nazywanej „kuluarem", rozpoczyna się nabożeństwo. Słucha go niewiele osób, wśród tych zaś, którzy zgrupowali się przy ołtarzu, są wszyscy ministrowie, z premierem Stołypinem na czele i sporo posłów włościańskich. Trwa nabożeństwo bardzo długo, prawie okrągłą godzinę. Tymczasem Duma zapełnia się przybywającymi posłami, tak, że o godz. 1-ej wszyscy są na miejscu. Ministrowie zasiedli na swych ławach, Stołypin najbliżej prezydyum, Fredericks obok niego. Wreszcze na katedrę wchodzi członek Rady państwa, Gołubiew, i sekretarz stanu, Ikskül von Hildebrandt. Przemowy ich znane są z telegramów. A wrażenie? Jest to więcej, niż skromne, jest to prawie, prawie, jeśli tak można powiedzieć, spartańsko-lakoniczne. Podczas przemówienia Gołubiewa prawica wznosi kilkakrotnie na cześć Monarchy „hura".

Oto już prawie koniec uroczystości.

Sylwetkę prezydenta Gołowina kreśli korespondent „Gazety Polskiej":

Głosowała za nim cała lewica, prawica okazała się w sile 102 głosów. Polacy, oczywiście, głosowali za Gołowinem, a uczynić to mogli tem chętniej, że znany nam jest ze zjazdu ziemców w Moskwie, na którym dyskutowano o sprawie autonomii Królestwa. Okazał się wówczas zwolennikiem naszego postulatu narodowego. Po ogłoszeniu wyniku wyborów, powitany przeciągłymi oklaskami, Gołowin wszedł na katedrę prezydyalną, którą mu, chyląc się w ukłonie, ustąpił Gołubiew. Gołowin ma sławę dobrego przewodniczącego, powierzchowność jego jednak nie jest imponującą. Jest to łysy blondyn, średniego wzrostu, o czerstwej, młodej jeszcze twarzy, którą ocieniają duże, zamaszyste wąsy. Głos ma nieco zdławiony, może zresztą ze wzruszenia, wymowę zlekka wadliwą. Wszyscy przypuszczają jednak, że z zadania swego wywiąże się doskonale.

Grupa trudowików. Na naradzie frakcyi parlamentarnej grupy trudowików w dniu 21 lutego uczestniczyło 82 posłów, z których niektórzy nie przyłączyli się jeszcze ostatecznie do trudowików.

Przewodniczył Karawajew.

Do prezydyum wybrano Bierezina i Zacharowa. Zebrani wysłuchali sprawozdania z narady przedstawicieli wszystkich partyi opozycyjnych, która odbyła się w dniu 19 lutego w mieszkaniu ks. Dołgorukowa w sprawie wyboru prezydyum. Parlamentarna frakcya grupy trudowików uchwaliła przyłączyć się do zdania przedstawicieli S. D. i N. S., którzy usunęli kandydaturę posła od Moskwy, Teslenki na wice-prezydenta Dumy, z powodu odmowy kadetów co do ustąpienia jednego mandatu kandydatowi od robotników moskiewskich. Ożywione debaty wzbudziła kwestya, aby na obydwóch wice - prezydentów obrano kadetów. Grupa trudowików postanowiła ani na krok nie zrobić ustępstwa w kwestyi wyboru wice - prezydentów i była za tem, aby na wice-prezydentów obrano trudowików, lecz wobec tego, że grupa ceni swoje siły inteligentne i nie chce odsuwać je od grupy robotniczej, uchwalono zwrócić się do n. s. z prośbą o wystawienie swego kandydata na wice-prezycenta. Takaż uchwała powziętą została i w sprawie wyboru sekretarzy, t. j. nie ustępować kadetom, lecz prosić n. s. o wystawienie swego kandydata. Wrazie odmowy N. S. uchwalono, że o to będą dobijać się trudowicy. Sprawa wyboru pomocników sekretarzy została rozstrzygniętą tak: 1 pomocnik sekretarza — s. d., 2-gi — s. r., 3-ci — n. s. i 4-ty — trudowik.

Wice-gubernator S. D. Dużo mówią o pośle Nikonowie, b. wice-gubernatorze, który oświadczył, że przyłącza się do S. D. i gorąco dziękował M. Dołgorukowowi za usiłowania co do zjednoczenia opozycyi w Dumie.

Kadeci. Komisya prawna partyi Wolności ludu powzięła następujący porządek co do rozpatrywania projektów prawa w Dumie: 1) o nietykalności osobistej, 2) o reformie samorządu miejscowego, 3) o powszechnem prawie wyborczem, 4) o wolności sumienia 5) w kwestyi robotniczej.

Wykaz wydatków na wojnę japońską. Wraz z budżetem przedłożony zostanie Dumie wykaz wszystkich wydatków, spowodowanych przez wojnę japońską i dokonanych dla pokrycia tych wydatków operacyi pożyczkowych. Wykaz ten sporządza b. minister skarbu, członek Rady państwa, Szypow.

Obrazki z Dumy. Maluje je korespondent „Gońca":

Największem niewątpliwie «powodzeniem», przynajmniej w loży dziennikarskiej, cieszył się Kruszewan.

Co chwila ktoś się dopytuje:

— A gdzie Kruszewan?

— Ot tam, na prawicy, twarz śniado-czerwona, łysa, szczupły, we fraku i w białym krawacie. Obok niego Puryszkiewicz, nizki blondynek z niewielką bródką.

— Ciekawym czy długo tutaj posiedzą?

— Zdaje się, że niedługo.

Rozmowy o Kruszewanie toczą się bezustannie. Przyjrzałem mu się potem w kuluarach. Ma fizyonomię człowieka o silnych namiętnościach, ale bardzo już poszarpanego przez życie.

Podczas manifestacyi lojalnej, jaką urządziła prawica, dziennikarze powspinali się na krzesła, aby zobaczyć, kto wstał.

— Patrzcie, Stachowicz wstał.

— No, nic dziwnego, zawsze był «czarnosecińcem».

— Ale patrzcie no, patrzcie, Piotr Struwe również stoi.

Fakt ten budzi wśród dziennikarzy niesłychaną sensacyę.

— Struwe widocznie ma nadzieję zostać ministrem — słyszę dokoła siebie złośliwe uwagi.

— Prędzej przeniosie się po następnych wyborach na galeryę dla publiczności.

— Ze Sztuttgardu do czarnej sotni niedaleka widocznie droga—wtrąca ktoś z ironią. Tego drobnego faktu Struwemu nie zapomną.

Naogół wśród dziennikarzy usposobienie optymistyczne.

— Zobaczycie, że ta Izba będzie trwała długo.

— Widzicie, prawica się' niepokoi (*wołnujetsia*), lewica zachowuje zupełny spokój.

Istotnie, przyznać to należy, że lewica zachowywała się z wielką godnością. Wydano tutaj hasło: «nie dać się sprowokować prawicy».

Dziennikarze naprędce obliczają siły partyi.

— Prawica ma 102 głosy, to widoczne z głosowania na prezydum. «Kadeci» są bardzo słabi, podobno zapisało się do nich tylko 80 posłów i to razem z muzułmanami. «Trudowiki» rozpłyną się zapewne wśród innych partyi. Ta grupa nie ma przyszłości. Lewica jest silną, cóż, kiedy rozbita na tyle partyi. Co to będzie?

Pełen wątpliwości nastrój zmienia się wkrótce w optynizm:

— Izba będzie zdolną do pracy (*dielowaja*)!—konkluduje jeden ze starszych dziennikarzy. Nie podzielam, co prawda, jego optymizmu.

Rozmowa Stołypina z T. Gołowinem. W mieszkaniu ks. P. Dołgorukowa zebrali się po zamknięciu posiedzenia posłowie, celem podzielenia się świeżo otrzymanemi wrażeniami z pierwszego dnia. Prezydent Dumy opowiedział swą romowę ze Stołypinem. Po dokonaniu wyboru premier zbliżył się do Gołowina ze słowami: „Mam do Pana maleńką prośbę". „O co chodzi?" „Widzi pan, ministerstwo chciałoby w Dumie przeczytać swoją deklaracyę, może pan zechce mi wskazać, kiedy byłby czas najodpowiedniejszy po temu?". „Myślę, że na jednem z pierwszych obrad rzeczowych Dumy". „Kiedy zatem?" „Zależnie od tego, kiedy mnie przyjmie Cesarz". „Cesarz przyjmie pana w czwartek." „W takim razie następne posiedzenie odbędzie się w piątek, potem nastąpi 2—3 dniowa przerwa w celu umożliwienia komisyom sprawdzenia pełnomocnictw posłów. Jednem słowem deklaracyę można będzie przeczytać w przyszłym tygodniu".

Pierwsze kroki T. Gołowina. Zaraz po swoim wyborze T. Gołowin zwrócił się do urzędników Dumy z następującemi słowami: „Panowie, będąc prezesem moskiewskiego gubernialnego zarządu ziemskiego, przywykłem w swych podwładnych widzieć kolegów i współpracowników swoich. Mam nadzieję, że i tu, w Dumie państwowej, praca nasza odbywać się będzie w podobnych warunkach". Potem prezydent przyjął członków biura prasy parlamentarnej, którzy podkreślili cały ucisk, przez biurokratyzm stworzony, a który uniemożliwia pracę dziennikarską w gmachu Dumy. Prezydent bardzo życzliwie się zachowuje względem prasy, to też obiecał natychmiast zadowolnić parę życzeń członków biura, dotyczących skasowania i zmienienia niektórych dawnych krępujących rozporządzeń, inne zaś żądania odłożone zostały do chwili wyboru składu prezydyum Dumy.

Nastrój w Carskiem Siole. Sfery biurokratyczne Petersburga otrzymały podobno wiadomość z Carskiego Sioła, że koła wyższe są bardzo zadowolone ze sprawozdania Stołypina o wynikach pierwszego dnia otwarcia Dumy, przyczem zwrócono uwagę premiera na konieczność wykorzystania ugodowego nastroju. Deklaracya rządu, już gotowa, znowu ulegnie częściowym zmianom. Krążą pogłoski o zamierzanej zmianie stosunku rządu do kadetów i o projekcie umorzenia sprawy odezwy wyborskiej. Panuje przypuszczenie, że umorzenie to nastąpi już w przyszłym tygodniu. Kompetentne źródła donoszą, że pomimo całej przychylności wyższych sfer dla Stołypina, kwestya zmiany gabinetu stoi wciąż na porządku dziennym. Zmiana ta przyjdzie przypuszczalnie do skutku jednocześnie z przyznaniem Stołypinowi wysokiego odznaczenia za jego prace i działalność pełną zaparcia się.

Głos wolny.

Związek oficyalistów i pracodawcy.

W chwili, gdy Związek oficyalistów, reprezentowany przez liczne koło przybyłych z rozmaitych oddziałów delegatów, stwarza ognisko administracyjne dla rozpoczęcia działalności, tem żywiej daje się odczuwać przykry fakt rozłamu, jaki powstał wśród pracowników, żyjących w jednakich warunkach i mających wspólne cele i dążności.

Zdawałoby się, że wzniosła idea zespolenia sił dla solidarnego działania w kierunku zdobycia drogą kulturalną lepszych warunków bytu materyalnego i życia duchowego, powinna zjednoczyć wszystkich pracowników oficyalistów, odsuwając na drugi plan, przynajmniej na chwilę, różnicę poglądów w kwestyach, które tylko przez samą praktykę życia mogą być rozstrzygnięte.

Do tej kategoryi należy właśnie kwestya udziału pracodawców w rozwoju Związku, która jednak spowodowała podział ogółu oficyalistów na dwa obozy.

Dotychczas zanadto mało, niestety, porozumiewaliśmy się bezpośrednio z naszymi pracodawcami, nie mając ku temu właściwego organu, żebyśmy mogli dziś przewidzieć, jakiemi uczuciami będą oni powodowani względem Związku oficyalistów.

Jednakże, zdaje się, wyraźny postulat etyki wskazywał potrzebę zapewnienia w ustawie pracodawcom możności, skoro ku temu będą mieli dobrą wolę, udziału i sprzyjania rozwojowi Związku, którego cele wcale nie są skierowane przeciwko interesom ich majątków ziemskich i przedsiębiorstw, lecz przeciwnie, mając na względzie zapewnienie warunków kulturalnego życia swym członkom, tem samem dążą do spotęgowania intensywności i użyteczności pracy tych ostatnich.

Wszak dziś już mamy pracodawców, którzy nie zapoznają tej prawdy, że uczciwość, inteligencya i wiedza specyalna pracowników w połączeniu z ich dobrym bytem materyalnym, a zwłaszcza spokojem o los rodziny na wypadek choroby lub śmierci, są to potężne dźwignie do umiejętnego i gorliwego spełniania obowiązków, co jest niezaprzeczoną rękojmią pomyślnego rozwoju każdego interesu. Wiedzą ci pracodawcy, że, nie traktując swych oficyalistów jako bezduszne narzędzia pracy, lecz przeciwnie, w uznaniu ich ludzkiej godności, zaznaczając dbałość o ich potrzeby, zarówno materyalne, jak duchowe, zdobywają dla siebie wdzięczność pracowników, którzy wówczas wysoko cenią warsztaty dla swej pracy, czując do właścicieli prawdziwe przywiązanie.

Skoro zaś wskazane czynniki, niezbędne dla pracowników, jednocześnie są gwarancyą wyższej użyteczności tych ostatnich dla pracodawców, dlaczego nie mamy spodziewać się przychylnego uznania dla Związku, który właśnie ma na celu popieranie umysłowego i moralnego rozwoju swych członków, jak również dążenie do lepszego ukształtowania warunków ich bytu materyalnego.

Jeżeli z kolei zastanowimy się nad wpływem, jaki bezsprzecznie Związek będzie wywierał na ustalenie zasad etyczno-moralnych wśród pracowników, którzy pod tym względem będą podlegać niejako stałej kontroli społecznej, to musimy przyjść do wniosku, że i ta okoliczność nie będzie bez znaczenia dla pracodawców, gdyż zyskują oni gwarancyę uczciwości i sumiennego spełniania obowiązków ze strony oficyalistów.

Jakież więc mamy powody otaczać się murem chińskim od swych pracodawców, którzyby zechcieli, chociażby ze względu na własne interesy, nie mówiąc już o poczuciu obowiązku i pobudkach humanitarnych, popierać materyalnie i moralnie rozwój instytucyi społeczno-cywilizacyjnej, jaką bez wątpienia stanie się Związek oficyalistów.

Nie wiemy, co prawda, w jakiej formie skrystalizują się stosunki; lecz zdaje się nie drogą izolacyi, lecz właśnie za pomocą zbliżenia się do naszych pracodawców i życzliwego porozumienia się z nimi możemy łatwiej dopiąć celów, jakie Związek oficyalistów wywiesił na swym sztandarze.

W każdym razie, dla urzeczywistnienia i zapewnienia mocy idei, która zarówno wszystkich nas pracowników-oficyalistów ożywiła, gorąco pragnąć należy, żeby koledzy nasi z odłamu Winnickiego, obrawszy wspólną z nami drogę, przyczynili się do wielkiego aktu unii dwóch obozów pracowników w imię solidarności koleżeńskiej, która przysporzy wiele siły moralnej Związkowi. **Jerzy Perkowski.**

D. 22 lutego 1907 r., Biała-Cerkiew.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—[:]—

(Z pism i od korespondentów).

Kamieniec-Podolski. Grono Polaków, zamieszkujących m. Nową-Uszycę, czyni — według «Kijewlanina» — starania o pozwolenie na organizacyę Towarzystwa oświatowego: «Dom Polski».

— «Pod. Głos» donosi o szczegółach podkopu, zrobionego w więzieniu. Przeprowadziło go 15-tu więźniów, przeniesionych z 1-go piętra na parter do osobnej celi. Więźniowie przedziurawili z początku podłogę, przez co dostali się do suteryn, gdzie mieścił się skład broni i umundurowania. W suterynie wyłamali zamek u drzwi, ale nie zdążyli uciec, gdyż w tym czasie musiało im coś najwidoczniej przeszkodzić.

— Rada pedagogiczna seminaryum miejscowego uchwaliła—jak donosi «Pod. Goł.»—wydalić 9 uczniów 4-ej klasy, a to za prowadzenie agitacyi podczas wyborów miejskich na rzecz lewicy. Władza szkolna dowiedziała się o tem od żandarmeryi. Pomimo tej uchwały, żaden z członków rady wyroku nie podpisał i wydaleni seminarzyści uczęszczają w dalszym ciągu na lekcye.

Niemirów. Dzień otwarcia Dumy był tu, pomimo przeciwdziałania ze strony nauczycieli, obchodzony przez zakłady szkolne. Rano lekcye rozpoczęły się jak zwykle. O g. 12-ej wszakże, uczniowie klas starszych przerwali wykłady i zmusili młodszych kolegów do opuszczenia gimnazyum. Zabrawszy po drodze uczennice z gimnazyum, cały ten tłum skierował się do szkoły miejskiej, gdzie również przerwano natychmiast lekcye. Tu wygłoszono kilka mów, na rogu ul. Pocztowej i Lipkowej zaśpiewała młodzież «wieczną pamiat'» na cześć poległych dla wolności, poczem wszyscy spokojnie się rozeszli. Policya, pomimo, że była na pogotowiu, zachowywała się—jak donosi «Kij. Myśl» — zupełnie neutralnie i do niczego się nie wtrącała.

— Z pow. **lityńskiego.** Niedawno włościanie ze wsi Kuryłowiec, przyjechali do lasu, należącego do właściciela sąsiednich Poczapiniec, p. Bachina, i, zabrawszy kilka sążni porąbanego już drzewa, pojechali do siebie. Bachin wiedział dobrze, kto to zrobił, ale, znając nieprzyjazne usposobienie włościan kuryłowieckich, nie pojechał tam sam, a posłał natomiast swych pracowników. Włościanie kuryłowieccy zbili wysłańców, którzy zmuszeni byli powrócić z niczem. Donosi o tem «Pod. Głos».

— Z pow. **winnickiego.** W nocy na d. 1 lutego, tłum włościan ze wsi Janpola, wykonał sąd doraźny na D. Pastuchu, M. Mielniku i G. Łobodzie, ujętych na kradzieży żywności z piwnic mieszkających tu robotników cukrowni uladowieckiej. Pierwszych dwóch zabito, trzeciego ciężko pokaleczono. Śledztwo zostało wdrożone.

Z pow. **jampolskiego.** Dnia 12 lutego, w nocy—jak donosi «Pod. Goł.»—podczas wyrębu lasu, należącego do hr. Tadeusza Grocholskiego, przyszło do starcia między rąbiącymi las włościanami z Małej Kośnicy i strażnikami. Ci ostatni, broniąc się, zabili Józefa Bojko i ranili T. Rjabowo, którego wysłano do Kijowa na kuracyę. Śledztwo w toku.

— Z pow. **mohylowskiego.** Najbiedniejsi mieszkańcy wsi: Słobody-Szarogrodzkiej, Szostakówki, Pieriepilczyniec i innych majątków hr. Julii Branickiej i w tym roku nie zostali zapomnieni w czasie tak długiej zimy. Hrabina wydała rozporządzenie, aby wszyscy prawdziwie potrzebujący, a zwłaszcza rodziny szeregowców, powoływanych w swym czasie na wojnę japońską, zaopatrzeni byli w żywność i opał. Inicyatywa w sprawie zapoczątkowania tak dobrej sprawy, jest podobno—jak donosi «Pod. Goł.» — zasługą zarządzających majątkami hrabiny, pp. Horodeckiego i Wacowskiego.

Zjazd delegatów Związku oficyalistów, pracujących w rolnictwie i przemyśle rolnym na Rusi.

Wczoraj, o godz. 12-ej, w klubie „Ogniwo", zebrał się po raz pierwszy wiec delegatów i przedstawicieli zarządów oddziałów prowincyonalnych Związku oficyalistów rolnych.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. St. Pfaffiusa, na asesorów pp. Jucewicza i Ostrowskiego, na sekretarzy pp. Józefowskiego i Wilanda. Przewodniczący zaznaczył na wstępie swój pogląd na zadania i charakter niniejszego zebrania. Powiedział on, że liczebność i intensywny rozwój, jaki wykazał Związek, czyniąc swe pierwsze kroki, są niezbitym dowodem, jak silną jest potrzeba zrzeszania się wśród pracowników rolnych. A że jednocześnie powstał inny Związek pracowników, nie racyonalnem byłoby zaogniać stosunki między temi dwoma instytucyami. Co zaś do regulaminu obrad przewodniczący zaznaczył, że chociaż językiem urzędowym jest język rosyjski, przemawiać mogą zebrani i w innych językach, o ile używanie języka rosyjskiego jest dla nich krępującem.

Uchwalono porządek dzienny i rozpoczęto właściwe obrady. Po odczytaniu protokółu pierwszego walnego zebrania Związku, p. Maurycy Szmitt zdał zebranym sprawozdanie z rozwoju Związku. Dotychczas Biuro zarządu centralnego zaregestrowało przeszło 3,600 członków. Zawiązało się 57 oddziałów, grupując w sobie przeszło 1,600 członków.

Biuro centralne sporządziło statystykę pierwszych z kolei, zapisanych do Związku 3,000 członków. Wykazuje ona, że oficyalistów, pobierających pensyę niższą od 500 rb. rocznie, jest 58,80%, pobierających od 500 do 1,000—29,46%, od 1,000 do 1,500 — 7,47% i pobierających więcej niż 1,500 rb.—4,27%. Wynagrodzenia członków, podzielone podług tych samych kategoryi wynoszą: dla 1-ej kat. 30,05, dla 2-ej—35,99, dla 3-ej—14,56, dla 4-ej 18% od ogólnej sumy pobieranego przez 3,000 oficyalistów, zorganizowanych w Związku, wynagrodzenia, wynoszącego w sumie ogólnej 1,800,092 rb. Podług wyznania w liczbie ujętych w statystykę 3,000 członków, wyznania rzymsko-katolickiego jest 81,26%, prawosławnego 15,64%, ewangelickiego 0,90% i mojżeszowego 2,20%. Podług gałęzi pracy; w rolnictwie pracuje 69,85%, leśnictwie—4.45%, cukrownictwie—18,05%, gorzelnictwie—2,35% i w innych gałęziach pracy—5,3%. Przeciętne wynagrodzenie wynosi 600,03 rubli rocznie.

Sprawozdanie kasowe z działalności Biura pośrednictwa pracy referował kierownik tegoż, p. L. Rutkowski.

Do kasy za czas od 4-go stycznia do dnia wczorajszego wpłynęło, przeważnie tytułem jednorazowej składki 2-rublowej, opłacanej przez każdego wstępującego członka—4,545,05 rubli, z których na wydatki organizacyjne i administracyjne poszło 1,461,74 rb. Wobec czego pozostałość w gotówce wynosi 383,31 rb. Do Biura pośrednictwa pracy poszukujących pracy zapisało się przeszło 350 członków, z których tylko 25 otrzymało posady przez Biuro, tłómaczy się to jednak, zdaniem referenta, tem, że aby Biuro takie mogło zadawalniać wszystkie zapotrzebowania, powinno ono zdobyć sobie przedtem zaufanie wśród ludzi, od których zależy obsadzenie posad, jest to jednak kwestyą czasu i prawdopodobnie dopiero w roku przyszłym działalność Biura będzie zaspakajać potrzeby związkowych.

Następny punkt porządku dziennego obejmował debaty ogólne nad sprawami, związanemi z działalnością i statutem Związku. Po kilku przemówieniach uwydatniło się największe zainteresowanie sprawą wysokości stopy oprocentowania, jakiemu mają na rzecz Związku podlegać pensye członków. Wszakże dopiero po dwugodzinnych jałowych debatach nad tem, jaka kwestya ma być najpierw rozpatrywaną, zaczęto dyskusyę nad wysokością stopy oprocentowania. Najwyższą proponowaną stopą oprocentowania była 2-procentowa, bez względu na wysokość pobieranej pensyi, najniższą $\frac{1}{20}$% przy wynagrodzeniu 200 rubli, a następnie o $\frac{1}{10}$% większa na każde 100 rubli pensyi, a więc opodatkowanie postępowe. Niektórzy delegaci podali do wiadomości zjazdu, że otrzymali oni od swych oddziałów nader kategoryczne instrukcye w tej sprawie i że jeżeli stopa oprocentowania, uchwalona przez Zjazd, przewyższy określoną przez nich normę, to mocodawcy ich wystąpią ze Związku. Oświadczenia ich spotkały się z zarzutem, że chcą oni wywrzeć presyę na ogół delegatów, którzy, nie chcąc doprowadzić do wystąpienia całych kół prowincyonalnych, zgodzą się na zbyt nizkie oprocentowanie i pozbawią tem Związek najtrwalszej podstawy istnienia—środków materyalnych. W odpowiedzi na to wyżej wzmiankowani delegaci oświadczyli, że członkowie oddziałów, reprezentowanych przez nich, przeważnie oficyaliści wielkich dominiów, zmuszeni byli do dania im tak kategorycznych instrukcyi tem, że mają już utworzone w swych dominiach kasy oszczędnościowe, emerytalne, pogrzebowe, które pochłaniają już część ich zarobku, a więc dalsze obciążanie się podatkiem byłoby dla nich o tyle ciężkiem, że przeważyłoby ich uczucia solidarności zawodowej i chęć należenia do Związku.

Szeregiem głosowań uchwalono: Oprocentowanie winno być postępowem. Winno być określone maksymum stopy oprocentowania, a więc pensye wyższe, ponad podlegającą maksymalnemu opodatkowaniu postępowemu podlegają oprocentowaniu zwykłemu i —

z pośród kilku zaproponowanych wniosków co do wysokości stopy, przyjęto wniosek p. M. Szaniawskiego, głoszący, że od pensyi niższej od 500 rb. rocznie pobierać 1%, od pensyi w granicach 500 do 1,000 rb. rocznie — 1$\frac{1}{2}$% i od pensyi wyższej ponad 1,000 rb.—2%.

Jeżeli zestawić cyfry, zawarte w przyjętej przez zebranie delegatów propozycyi p. Szaniawskiego z cyframi, wykazanemi przez statystykę, przedstawioną przez komitet organizacyjny, otrzymamy wyniki następujące: Pobierający pensye niższe od 500 rb. opłacać będą rocznie 5,763 rb. składek, pobierający od 500 do 1,000 rb.—9,855 rb. i pobierający więcej od 1,000 rb.—11,600 rb. Co łącznie wyniesie 26,914 rb. składek, t. j. 1,49%.

Po pięciominutowej przerwie przewodniczący oznajmił zebranym, że „Ogniwo" może użyczyć sali tylko do g. 6-ej, a ponieważ porządek dzienny w przeważnej swej części nie został jeszcze wyczerpany, więc dalszy ciąg zebrania odbędzie się w niedzielę w sali teatru Skuratowa przy ul. Meryngowskiej nr 6, o godz. 12-ej w poł.

Następnie rozpoczęła się dyskusya w sprawie, mającej nader ważne dla przyszłej działalności Związku znaczenie, a żywo obchodzącej ludzi, stojących poza Związkiem, w sprawie stosunku Związku do pracodawców.

W sprawie tej zabierali wczoraj głos dwaj mówcy, trzeci zaś nie skończył swego przemówienia, gdyż wybiła godz. 6-ta, kiedy zebrani zmuszeni byli opuścić salę.

Ażeby czytelnicy nasi łatwiej mogli się zoryentować w przebiegu obrad nad tą sprawą, podamy je w całości w następnym numerze.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek postanowienia ogólnego zebrania członków klubu „Ogniwo" z dnia 18-go lutego roku bieżącego, zarządzona została dobrowolna pożyczka bezterminowa wyłącznie wśród członków „Ogniwa". Przy zbieraniu podpisów zaszło nieporozumienie, wskutek którego na liście znalazły się nazwiska osób, w skład członków Klubu niewchodzących, nazwiska w części nieczytelne i wreszcie inicyały, co świadczy, że przez część osób lista traktowana była niewłaściwie, jako lista filantropijna.

Dla załatwienia nieporozumienia Rada Gospodarcza postanowiła, że sumy, złożone przez osoby, nienależące do składu klubu „Ogniwo", których podpisy są czytelne, mają być zwrócone ich właścicielom, sumy zaś wpisane obok nieczytelnych nazwisk i inicyałów, będą oddane Polskiemu Towarzystwu „Oświata", jako instytucyi filantropijno-społecznej, mającej najbardziej szczytne zadanie do spełnienia—przez szeroki ogół najgoręcej odczuwane.

Przy niniejszem załączamy na „Oświatę" rubli 108.

Z wysokim szacunkiem

Rada gospodarzy Ogniwa.

KRONIKA.

— J. E. biskup łucko - żytomierski, **ks. Karol Niedziałkowski,** przybył onegdaj o godz. 9-ej wieczorem do Kijowa i zamieszkał na probostwie.

— **Ze Związku oficyalistów rolnych.** Ponieważ na wczorajszem zebraniu delegatów nie ukończono wszystkich spraw, będących na porządku dziennym obrad, przeto dziś w sali teatru Skuratowa przy ul. Meryngowskiej nr 5 rozpoczną się o g. 12 w poł. dalsze obrady zjazdu delegatów.

— **Kontraktowe walne zebrania.** Dziś, dn. 25 lutego, o g. 1 po poł. powtórne walne zebranie akcyonaryuszów Kijowskiego rolnego Banku. Porządek dzienny zawiera, między innemi, wybory 1 kandydata na członka komisyi szacunkowej, 5 członków komisyi rewizyjnej, oraz 5 delegatów dla asystowania przy ciągnieniu i niszczeniu listów zastawnych.

O g. 7 wiecz. zwyczajne zebranie akcyonaryuszów cukrowni „Gródek" (Kreszczatik 48).

Jutro, dn. 26 lutego, o g. 7 wiecz., zwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów cukrowni „Turbów" (hotel Continental).

— **Z uniwersytetu.** Onegdaj odbyła się sesya rady profesorów, poświęcona przeważnie sprawie wyborów tak zwanej „komisyi rady profesorów", w ilości 4 członków i 4 kandydatów, mającej pełnić przy rektorze funkcye „organu doradczego" w sprawach studenckich, również pośredniczyć między radą profesorów a studentami, udającymi się do rady profesorów z rozmaitemi prośbami i podaniami. Na sesyi było obecnych 47 profesorów, których większa część nie zgadzała się na utworzenie podobnej instytucyi. Nic więc dziwnego, że wybory nie doszły do skutku: przy głosowaniu kartkami absolutną większość głosów otrzymał tylko jeden profesor, poczem przyjęto rezolucyę, aby uznać za wybranych

tych profesorów, którzy otrzymali zwyczajną większość głosów, lecz i ci pod rozmaitymi pretekstami wymówili się brakiem czasu.

Na tejże sesyi zostało omówione podanie 16 profesorów o konieczności wprowadzenia tych przepisów z ustawy uniwersyteckiej z r. 1863, na mocy których nominacya na katedry prywat-docentów odbywała się przez tajne balotowanie.

— **Z uniwersytetu**. Ponieważ „Rada Przedstawicieli" nie miała czasu wczoraj zdecydować kwestyi nowego wiecu ogólno studenckiego, więc kilku członków R. P. S. wywiesiło zaproszenie na wiec, prosząc o podpisy w tym celu, że jeżeli liczba podpisów dojdzie do 300, to wiec naznaczony zostanie na wtorek, d. 27 lutego, o godz. 12. Ponieważ podpisy zaczęto zbierać za późno, więc oznaczonej ilości podpisów nie złożono. R. P. S. zbierze się w poniedziałek d. 27 lutego.

— Dziś odbędzie się w uniwersytecie publiczny odczyt prof. De la-Barta na temat „Maurycy Maeterlinck i symbolizm w poezyi współczesnej". Bilety (od 1 rb. 50 kop. do 50 kop.) sprzedają się w magazynie Wł. Idzikowskiego, a w dzień odczytu w uniwersytecie. Cały dochód jest przeznaczony na rzecz niezamożnych studentek „Wyższych kursów" prof. Downara-Zapolskiego.

— W korytarzu uniwersytetu wywieszono kilka charakterystycznych wycinków z gazet.

Ukraińska „Rada" przytacza wiadomość, jakoby we Lwowie, dnia 19 lutego, miał się odbyć pogrom studentów Rusinów przez Polaków. Rusinów „wyprowadzono" (?) z uniwersytetu i wśród nich „są nawet ranni"; „pogrom" prowadzili t. zw. „wszechpolacy": „policya nie wtrącała się".

— W sobotę, dnia 24 lutego, w 11 auli, o god. 1-ej odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne niedawno utworzonego „Stowarzyszenia przyrodniczego".

— **Wystawa studencka**. W politechnice w d. 26, 27, 28 lutego i 1 marca w sali aktowej odbywać się będzie wystawa prac studenckich, przeważnie rysunkowych. Wejście na wystawę będzie bezpłatne. Dla osób postronnych wystawa będzie otwarta od g. 1 do 5 codziennie.

— **Rewizya w domu ludowym.** Wczoraj nad ranem policya zrobiła rewizyę w domu ludowym na placu Troickim. Zrewidowano księgarnię i bibliotekę-czytelnię, przejrzano literalnie każdą książkę z osobna, a że spisu zabronionych książek policya nie miała przy sobie, skonfiskowała przeto w księgarni około 92 dzieła, wzbudzające jej podejrzenie. Skonfiskowane książki są wydane przez „Donską Riecz" i przez „Narodną Swobodę". W czytelni nic nie znaleziono. Rewizya trwała do 5-ciu godzin. Około g. 8-ej zrana policya, opieczętowawszy księgarnię, skończyła swe czynności.

O g. 1-ej po poł. zjawiła się policya, powtórnie zdjęła pieczęcie z lokalu składu książek i rozpoczęła ponowną rewizyę, która trwała do g. 8 wiecz. Znów przerzucono wszystkie książki i skonfiskowano 2,000 egzemplarzy wydawnictw, uznanych przez policyę za „nielegalne". Jednocześnie przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu zawiadowcy domu ludowego i w mieszkaniu zawiadowcy składu książek. Jednak tu nic nie wykryto. Po skończonej rewizyi nie opieczętowywano więcej księgarni.

— **Zawiadomienie policmajstra**. Policmajster berdyczowski przysłał do gubernatora terminową wiadomość, że policyanci w Berdyczowie otrzymali pensyę dopiero za pierwszą połowę stycznia. Wywołało to ogromne niezadowolenie wśród policyi, która zagroziła masowem podaniem się do dymisyi.

— **Wypuszczenie z więzienia**. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni wypuszczono z więzienia łukianowskiego około 10 więźniów. Większość z nich stanowią włościanie.

— **W sprawie ucieczki Nikołajewa**. Nadzór prokuratorski oddał miejscowej wyższej administracyi sprawę ucieczki z cyrkułu starokijowskiego niewiadomej osobistości, podającej się za Nikołajewa. Prokuratorya żąda oddania pod sąd podoficera i trzech stójkowych za niedbały nadzór, jako oskarżonych o przestępstwo, przewidziane w 2-giej części 542 artykułu kodeksu karnego. Zbieg był podejrzewany o zamiar rabunku Banku moskiewskiego.

— **Rewizya**. Ubiegłej nocy zrobiono rewizyę u jednego z robotników, mieszkających na holowniku „Polza" w w przystani.

— **Kradzież w klubie szlacheckim**. Wczoraj zrana wykryto kradzież w klubie szlacheckim. Pieniądze przechowywane były w kasie ogniotrwałej, złodziej otworzył ją podrobionym kluczem i zabrał z niej około 1500 rb. Dotychczas złodzieja nie wykryto.

— **Poważna kradzież**. P. J. Zajderowi, przedstawicielowi firmy jubilerskiej w Odesie, skradziono onegdaj w hotelu Benderskiego na Padole brylanty wartości 20,000 rb. Okazuje się, że winny tej kradzieży przyjechał do hotelu w parę godzin po Zajderze, zameldował się jako Kamiński i zajął numer, sąsiadujący z pokojem Zajdera. Skorzystawszy z chwili, gdy tego ostatniego nie było w hotelu, Kamiński wszedł do numeru przez okno, zabrał wszystkie cenne przedmioty i znikł od tej chwili z hotelu.

— POŻAR. Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu I. Grywina, przy ul. W.-Wasilkowskiej Nr 68. Straty niewielkie.

— KRADZIEŻE. P. Ch. Kaplińskiej skradziono podczas pogrzebu Zajcewa portfel z 200 rublami i 5 wekslami na 1,400 rb.

— W mieszkaniu K. Padekowa, przy ulicy Funduklejowskiej Nr 30, popełniono kradzież rzeczy na 350 rb.

— Ze sklepu spożywczego I. Kapnika, przy ul. Konstantynowskiej Nr 24, skradziono 500 rb. w gotówce.

— Na W. Sołomience, niejakiemu Abdul-Ogły skradziono 168 rb.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożono:

Na głodne dzieci robotników łódzkich.

Na dorocznym objeździe koleżeńskim dnia 20 lutego 1907 r. zebrano 35 rb. 50 kop.

Dział ekonomiczny.

Ceny cukru na kijowskim rynku. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi notowań zostały zaregestrowane następujące tranzakcye:

Kryształu bieżącej kampanii sprzedali: Zbrucz rosyjskiemu Bankowi 12,750 pudów *loco* Wołoczyska na luty po 3,97½; Szczedrowa temuż Bankowi 30,000 p. *loco* Komarowce na marzec po 3,97½, hr. M. Branicka temuż Bankowi 100,000 pud. *loco* Białacerkiew, Kożanka i Ustinówka na lipiec po 4,15 z prawem odbioru, poczynając od kwietnia; Pohrebyszcze Bankowi dyskontowemu 30,000 p. *loco* Pohrebyszcze na kwiecień—lipiec po 407½; Dziuńków temuż Bankowi 10,500 p. na kwiecień—lipiec po 407½.

Świadectw wywozowych sprzedał rosyjski Bank Bankowi 5,000 p. na luty po 80 kop. za pud.

Kryształu przyszłej kampanii 1907—1908 r. sprzedali: Sitkowce Towarzystwu odeskiemu 50,000 p. *loco* Sitkowce na wrzesień—luty po 4,25 sześciomiesięcznymi wekslami; Borówka rosyjskiemu Bankowi 45,000 p. *loco* Wapniarka na wrzesień — październik po 4,02½ i 25,500 p. *loco* Wapniarka na listopad po 4,05.

Wypuszczenie cukru bezakcyzowego na wewnętrzny rynek. Jak się dowiadujemy, ilość cukru bezakcyzowego, jaka ma być zakupioną dla potrzeb dotkniętej głodem ludności, sprowadza się faktycznie do *minimum*, gdyż wyniesie nie więcej, jak 3—4 wagony. Jak już donosiliśmy, wiadomość o ulgowem wypuszczeniu cukru z zapasów wywołała na naszym rynku w ubiegłym tygodniu popłoch, który uważaliśmy za nieuzasadniony.

Dochód brutto kolei Połud. - Zachod. w grudniu 1906 r., przedstawia się jak następuje: za przewóz pasażerów otrzymano 782,076 rb., za przewóz ładunków 3,601,242 rb., inne źródła dochodów 1,801,102 rb., co stanowi razem 6,184,412 rb., t. j. na 2,208,270 rb. więcej, niż w grudniu roku 1905. Ogółem w ciągu 1906 roku otrzymano dochodu brutto 67,202,794 rb.

Ostatnie wiadomości.

Delegat niemiecki na konferencyi w Haadze. Z Berlina donoszą, że niemiecki poseł w Madrycie, von Radowitz, będzie mianowany pierwszym delegatem niemieckim na haaskiej konferencyi pokojowej. Jak wiadomo, p. v. Radowitz reprezentował Niemcy także i na konferencyi w Algesires.

Serbskie traktaty handlowe. Skupczyna przyjęła w pierwszem czytaniu handlowe traktaty z Rosyą i Szwajcaryą.

Podróż min. Dernburga do Afryki. Według wiadomości z Berlina, minister kolonii, Dernburg, w podróży swej do Afryki zwiedzi nietylko niemieckie kolonie, ale także część południowo-afrykańskich posiadłości angielskich, ażeby naocznie się przekonać, do czego angielskie gospodarstwo i polityka kolonialna doprowadziła w krajach, terenem podobnych i sąsiadujących z koloniami niemieckiemi.

Niemiecko-serbski traktat pocztowy. Z Budapesztu telegrafują, że między Węgrami a Serbią zawarta została konwencya pocztowa.

Nowa pożyczka japońska. Z Londynu donoszą, że w tych dniach wypuszczoną zostanie nowa 5% pożyczka japońska na sumę 23 milionów funtów szterlingów. Kurs wynosić będzie 99½. Połowa tej pożyczki wypuszczoną będzie w Londynie, połowa w Paryżu. Wypuszczenie jej ma na celu pokrycie 6% 10-milionowej i 6% 12-milionowej pożyczki z 1904 r.

Bulgarska komisya konwersyjna. Z Sofii telegrafują, że według kół rządowych, około 30 milionów z pożyczki konwersyjnej przeznaczone będzie na przygotowania wojenne i uzbrojenie. Zamówienia będą poczynione nietylko we Francyi, ale i w Niemczech. Minister wojny miał d. 6 marca przedstawić na sobraniu projekt ustawy w sprawie tego kredytu.

Z Marokka. „Times" donosi z Tangeru, że sułtan prosił rząd belgijski o wyznaczenie inżyniera, któryby był dl Maghzenu doradcą we wszystkich robotach publicznych. Według umowy w Algesires, sułtanowi przysługuje prawo mianowania takiego inżyniera, a ma ona nastąpić w porozumieniu z ciałem dyplomatycznem.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Grono ziemian, którzy ukończyli instytut w Puławach, w odpowiedzi na swój telegram z życzeniami do posłów Hempla, Bojanowskiego, Piechowskiego i Śliwińskiego, wysłany z Kijowa, otrzymali pod adresem naszej Redakcyi następującą odpowiedź telegraficzną.

Petersburg, 24 lutego. — Dziękując za przesłane nam przez pięćdziesięciu kolegów puławskich życzenia owocnej pracy na niwie narodowej i wolnościowej, donosimy Wam, Koledzy, że z ochotą stajemy do walki za te drogie sercom polskim ideały.

Posłowie: Hempel, Bojanowski, Piechowski, Śliwiński.

Młodzież polska uniwersytetu kijowskiego otrzymała telegram następujący:

Fryburg (Szwajcarya), 9 marca (24 lutego). — Zjednoczenie towarzystw młodzieży polskiej zagranicą, solidaryzując się z podjętą przez Was akcyą o katedry polskie na uniwersytecie kijowskim, śle wam życzenia zwycięstwa.

W imieniu zarządu
prezes *Sulikowski*.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma państwowa.

Posiedzenie z d. 24 lutego.

Petersburg, 24 lutego. — Obrady rozpoczęły się o g. 11 m. 22 zrana, pod przewodnictwem Gołowina.

Na porządku dziennym stoi kwestya ilości pomocników sekretarza. Na lewicy słychać okrzyki: „pięciu, jak w roku zeszłym". *Grudinski* z gub. mińskiej proponuje 7-iu lub 8-iu. *Kapustin* stawia wniosek balotowania wszystkich życzących sobie tego z tem, aby ten, który otrzyma absolutną większość głosów, był uważany za wybranego. *Mielnik* żąda zwiększenia ilości sekretarzy na zasadzie sprawiedliwości i większości. Lewica krzyczy: „pięciu". *Ozol* z Rygi jest zdania, że pięciu wystarczy, że specyalna kontrola sekretaryatu ze strony mniejszości nie jest potrzebna. *Iwaszczenko* prosi o zadowolenie umiarkowanych przez powiększenie liczby sekretarzy. *Makłakow* proponuje, nie określając ilości sekretarzy, aby za wybranych uważano tych, kto otrzyma absolutną większość głosów. *Muchmudow* woła: „Zwracam się do was, jako do przedstawicieli narodu, nie zaś kreatur Stołypina". Na prawicy rozlega się okrzyk: „precz z nim", „prosimy przerwać mówcy". Lewica oklaskuje. Powstaje hałas. *Prezydent* zaznacza, że prawo robienia uwag mówcy przysługuje wyłącznie jemu, a nikomu więcej. Na lewicy i w centrum rozlegają się oklaski. *Prezydent* zabiera głos: „Zwracam uwagę p. Muchmudowa, że wszyscy tu zebrani są wybrańcami narodu, dotychczas ich pełnomocnictwa nie są sprawdzone; kto jest wybrany nieprawidłowo, pozbawiony będzie miejsca w Dumie, w tym wszakże razie nie będzie już on posłem: względem wszystkich posłów należy zachowywać się z szacunkiem: powaga tego zgromadzenia wymaga, abyśmy się z szacunkiem zachowywali względem siebie, jak również względem wszystkich poglądów obcych. *Aleksinski* mówi: „Dowodzenia niektórych są dziwne, doprawdy. Nikogo nie pozbawiamy prawa balotowania się. Wczoraj głosowano na reprezentantów różnych partyi, niech będą balotowani i umiarkowani. *Kapustin* jest zdania, że w biurze Dumy wszystkie partye powinny być reprezentowane, a tego obawia się większość; cóż to za Duma opozycyjna, która boi się opozycyi i stosuje ochronę. (*Na prawicy oklaski*).

Zabiera głos *Puryszkiewicz*: „Po raz pierwszy występując w Dumie, poprę lewicę, ale i z innych względów przedstawiciele prawicy nie powinni zajmować urzędów w Dumie, jabym odrzucił propozycyę zajęcia takiego urzędu". Na lewicy i w centrum zapanowywa wzburzenie. *Prezydent* wstrzymuje mówcę. *Puryszkiewicz* popiera w dalszym ciągu wniosek Aleksińskiego. Poddaje się balotowaniu wniosek Makłakowa. „Ilość osób, proponowanych na wicesekretarzy, nie podlega ograniczeniu". Ogromną większością wniosek zostaje przyjęty. Prawica głosuje na wniosek. O godz. 12 m. 30 następuje godzinna przerwa. Po wznowieniu obrad rozpoczynają się wybory kandydatów na wice-sekretarzy przy pomocy kartek. O g, 3 m. 20 wiadome są rezultaty: Ustieński, bezpartyjny, z lewicy, otrzymuje 325 gł.; Maksiukow, postępowiec 322, Charłamow, kadet, Mantaszew i Sałtykow, soc.-dem. po 320, Woroncow, Wieljaminow, Warun-Sekret, Iwaszczenko i ks. Kuriakin, październikowcy, po 67 do 90, pozostali od 2 do 8-iu kartek. Na balotowanie zgadza się pierwszych pięciu, Iwaszczenko i Kuriakin. W końcu wybrano 5-ciu wicesekretarzy: Uspieńskiego, soc.-rew. większością 355 gł. przeciwko 103, Charłamowa, kadeta, 360 przeciwko 98, Kartaszewa, sympatyzującego z soc.-dem. 356 przeciwko 120; Sałtykowa, soc.-dem., 317 przeciwko 141, Maksiukowa, kadeta, 359 przeciwko 99. Z pozostałych kandydatów ks. Kuriakin otrzymał 181 gł. przeciwko 277 i Iwaszczenko (obaj październikowcy) 90 przeciwko 363.

Zaproponowano przyjąć w tym roku instrukcyę rugów poselskich, opracowaną przez pierwszą Dumę, pozostawiając Dumie prawo rozpatrzenia tej instrukcyi w przyszłości i zmienić ją w razie potrzeby. Prawie jednogłośnie przyjęto wniosek. Jeden z posłów prawicy oponuje ostentacyjnie. *Prezydent* wyjaśnia porządek podziału na komisye i proponuje prezydyum i kilku posłom, zaproponowanym przez Dumę, do przejścia do innego pokoju w celu losowania. Prezydent oznajmia dalej, że poseł Gerus w imieniu frakcyi s.-demokratycznej wniósł nagły projekt i że on odmówił prośbie wnioskodawcy o natychmiastowem ogłoszeniu wniosku do czasu ukonstytuowania się Dumy, t. j. sprawdzenia najmniej połowy mandatów poselskich. Potem posłowi Gerusowi będzie przysługiwać prawo głosu wpierw od innych. Prezydent proponuje przerwać posiedzenia Dumy do czasu sprawdzenia mandatów połowy składu jej, t. j. do środy lub czwartku.

O g. 5-ej ogłoszono przerwę.

O g. 5-ej min. 55 wznowiono posiedzenie, odczytano rozmieszczenie posłów w komisyach rugów. O g. 6-ej min. 15 zamknięto posiedzenie do środy lub czwartku.

Petersburg, 24 lutego.—Pełnomocnicy frakcyi parlamentarnej konst. dem., Struwe i Fiodorow, byli dzisiaj u metropolity Antoniego w sprawie duchownego Pietrowa. Metropolita powiedział, że nie może zmienić wyroku sądu i że nie wniesie do synodu interpelacyi o oswobodzenie Pietrowa Frakcya postanowiła zwrócić się z prośbą o uwolnienie Pietrowa do Izwolskiego, oberprokuratora.

Petersburg, 24 lutego.—Na wieczornem posiedzeniu socyal - demokratycznej frakcyi, w którem uczestniczyło tylko 30 członków zamiast 56, postanowiono po pierwsze: wyjaśnić, że cofnięto wniesione do Dumy żądanie amnestyi na usilne prośby grupy ludowców, która twierdziła, że nie jest jeszcze przygotowaną dostatecznie do rozstrzygania tej kwestyi; po drugie: zażądać na posiedzeniu w d. 25 lutego poddania obradom kwestyi amnestyi.

Socyal-demokratyczna partya, wbrew przyjętej rezolucyi niestawiania swoich kandydatów do prezydyum, postawiła kandydaturę socyal - demokraty Sałtykowa na pomocnika sekretarza.

Z powodu odmowy soc.-dem. udziału w biurze informacyjnem, socyaliści ludowi, trudowicy i socyal - rewolucyoniści zaprosili kadetów, którzy zgodzili się na przyjęcie udziału w organizacyi.

Biuro będzie się składać z obieralnych przedstawicieli, po dwóch od każdej frakcyi.

Petersburg, 23 lutego. — Z powodu wiadomości o torturowaniu politycznych więźniów w Rydze, które się pojawiły w rosyjskiej i zagranicznej prasie, ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało wyjaśnień od władz miejscowych, a następnie minister wysłał do Rygi dyrektora departamentu policyi w celu przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie. Śledztwo Trusiewicza wyjaśniło, że wiadomości te mogły stosować się jedynie do policyi śledczej, a nie do miejscowego wydziału ochrony; skargi o znęcanie się nad aresztowanymi pochodziły nie od politycznych, a od kryminalnych przestępców, więzionych przy policyi śledczej. Kolekcya narzędzi tortur, o której pisali korespondenci, okazała się muzeum dowodów rzeczowych. Dyrektor departamentu zwraca uwagę na wypadki złego obchodzenia się policyi śledczej z przestępcami kryminalnymi, nienawiść do których wyrażali biciem, jednakże bez złych następstw. Nienawiść ta policyi do przestępców wywiązała się wskutek licznych zabójstw urzędników policyjnych i żandarmów. Minister rozkazał przeprowadzić śledztwo na zasadzie 1086 art. kod. kar. w celu ostatecznego wyjaśnienia kwestyi, o ile skargi na policyę w Rydze miały podstawę.

Petersburg, 23 lutego. — Senat skasował wyrok co do sprawy Aznaurowa, redaktora-wydawcy gazety „Prizyw". Był on skazany na dwa lata fortecy. Sprawa będzie ponownie rozpatrzona.

Dnia 21 lutego, w Kronsztadzie, w forcie Aleksandra I, w laboratoryum do przygotowywania środków przeciwko dżumie, zachorował lekarz trzeciego batalionu strzelców, Padlewski. Zarządzający laboratoryum przypuszcza, że zaraził się on przy sekcyi trupa Schreibera. Choremu wstrzyknięto poprzednio limfę ochronną przeciw dżumie. Dyrektor instytutu medycyny doświadczalnej przypuszcza, że Padlewski nie zachorował na dżumę, ale że choroba jego jest to reakcya organizmu po kilkakrotnem ochronnem szczepieniu.

Według ostatnich wiadomości Padlewski czuje się już znacznie lepiej.

Petersburg, 23 lutego.—Izba sądowa skazała na podstawie artykułu 129 na 6 miesięcy więzienia redaktora-wydawcę „Ołonieckawo Kraja", Gazetę zamknięto na zawsze. Redaktor i wydawca „Naszej myśli", oskarżony na podstawie 129 artykułu, został uniewinniony. Postanowienie o zawieszeniu wydawnictwa skasowano,

Angielski poseł Nikolson wręczył sekretarzowi stanu Jermołowowi, prezesowi komitetu niesienia pomocy głodnym, 57,240 rb. zebrane przez komitet zorganizowany w Anglii w celu zbierania składek na głodnych w Rosyi.

Petersburg, 23 lutego. — Organizuje się tutaj towarzystwo z kapitałem 600-tysięcznym dla budowy i eksploatacyi pierwszego tutaj kondensatoru.

Łódź, 24 lutego.— Do mieszkania robotnicy, ranionej w tych dniach w utarczce na tle partyjnem i przewiezionej na prośbę matki do domu, wszedł jakiś nieznajomy z nożem i poderznął nim rannej gardło. Nastąpiła momentalna śmierć.

Kowno, 23 lutego. — Mieszkowski i Jabłonowski, skazani na śmierć przez sąd wojenny, podali do Cesarza prośbę o ułaskawienie. Dn. 21 Najjaśniejszy Pan zamienił im wyrok śmierci na dożywotnią katorgę. Już poprzednio generał-gubernator na prośbę biskupa Sergia i gubernatora kowieńskiego ułaskawił Jabłońskiego.

Petersburg, 24 lutego.—Komisya międzywydziałowa pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych, Makarowa, wypracowała projekt nowej ustawy policyjnej, który, po rozpatrzeniu przez radę ministrów, będzie wniesiony do Dumy.

Ryga, 24 lutego.—Wypłynęło z portu tutejszego siedem parostatków, wstrzymywanych dotychczas przez lód, pokrywający morze.

Kazań, 24 lutego. — Pomimo nieurodzaju, zapotrzebowanie wódki wzmogło się. W ciągu ostatniego roku sprzedano jej o 40% więcej, niż w roku 1905-ym.

Kaługa, 24 lutego. — Parowóz, podchodząc do wagonu służbowego w celu przyczepienia go do dodatkowego pociągu, z taką siłą pchnął go, że spowodował uszkodzenie wagonu służbowego. Znajdujący się w wagonie gubernator kałuski, zarządzający jego kancelaryą i służba ponieśli mniej lub więcej poważne obrażenia ciała.

Sewastopol, 23 lutego. — Podejrzewają Smolańską, szesnastoletnią dziewczynę, ranioną bombą przy zamachu na Nieplujewa, o uczestnictwo w takowym. Uwięzione po zamachu 4 osoby uwolniono.

Pińsk, 23 lutego. — Na krańcach miasta w synagodze żydowskiej wybuchła bomba.

Nikołajew, 23 lutego. — Uwięziono nieznanego mężczyznę, sprzedającego fałszywe storublówki, przeznaczone do zniszczenia. Podejrzewają, że uwięziony uczestniczył w napadzie na stacyi Dolinskoj, ponieważ w tym pociągu przesyłały się pieniądze, mające być zniszczonemi.

Irkuck, 24 lutego.—Otwarto radę adwokatów z okręgu izby sądowej Irkucka. Liczba członków dochodzi 65-ciu. Na prezesa wybrano Strawińskiego, na wiceprezesa Matjejewa, na członków rady Wildena, Chrienikowa, Tarasowa, Pieskina i Kosienkę.

Kutais, 24 lutego.—W kasyera skarbu, wiozącego pieniądze, rzucono trzy bomby; dwaj strażnicy zostali zabici przy wybuchu bomb, kilka osób ranionych, kasyer lekko ranny. Złoczyńcy, zabrawszy 15,000 rb. zdążyli uciec.

Humań, 24 lutego. — Z więzienia czerkaskiego został uwolniony poseł do 1-ej Dumy, Wyrowoj za kaucyą 200 rb.

Petersburg, 24 lutego. — Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt prawa o rządowych komisarzach okręgowych, mając na względzie zniesienie urzędu „ziemskich naczalników".

Kronsztad, 23 lutego. — Sąd wojenno morski po rozpoznaniu sprawy 12 majtków krążownika „Emir Bucharski", oskarżonych o powstanie zbrojne i podburzanie załogi przeciw władzy w roku 1906 w porcie Sewastopolskim dn. 20 i 21 lipca, skazał wszystkich podsądnych na pozbawienie wszelkich praw i na roboty ciężkie: czterech na lat 15, trzech na lat 10 i czterech bez oznaczonego terminu.

Nowonikołajewsk, 23 lutego. — Na rozjeździe Mocziszcze, w lokomotywie pociągu osobowego, pękła rura. Silnie poparzeni maszynista, pomocnik maszynisty i palacz. Przyczyną katastrofy był zły stan lokomotywy.

W Ekaterynosławiu napastnicy zbrojni ograbili biuro Łokszina, zabierając 200 rb.

W Hadziaczu strażnicy Inguszowie wykryli w izbie włościańskiej agitatora Chlebkę i dwóch jego towarzyszy; Chlebko został zabity, a jego towarzysze po krótkim oporze ujęci. Jeden z ujętych został raniony.

Kercz, 23 lutego. — Oprócz dwóch osób, zabitych w mieszkaniu Walsamaki, odnaleziono jeszcze trupa furmana. Uwięziono jedną podejrzaną osobistość.

Moskwa, 23 lutego. — Koło bramy Kałużskiej uzbrojeni złoczyńcy napadli na „artielszczyka" fabryki Bromley. Wiózł on z Banku 25,000 rubli i cenne dokumenty. Napastnicy zrabowali 7,500 rubli, drugi worek z pieniędzmi pozostał w sankach dorożkarza. Jeden napastnik schwytany.

Bachmut, 23-go lutego. — W Łozowoj Pawłowsku, sławianoserbskiego powiatu ograbiono pocztę; napastników było 30-tu. Pocztylion, ukrywszy się pod stół, strzelał do złoczyńców. Zabił dwóch, kilku ranił, inni zbiegli; ranionych uwięziono. Pieniądze w sumie 8,000 rubli i dokumenty w sumie 46,000 rubli ocalały.

Londyn, 23-go lutego. — Do „Times'u donoszą z Kalkuty, że emir przybędzie prawdopodobnie do Kabulu nie wcześniej, jak w kwietniu. Przypuszczają, że zwróci on głównie uwagę na szerzenie oświaty. Kilku młodych Afgańczyków będzie wysłanych do Indyi w celu kształcenia się w zawodzie wojskowym. W cywilnym i wojskowym zarządzie Afganistanu będą stopniowo wprowadzone reformy. Kwestya handlu z Indyami będzie również rozpatrzona przez emira. Rząd indyjski zwrócił już uwagę na eksploatacyę bogactw mineralnych Afganistanu. Geologowi, towarzyszącemu emirowi, mają być porobione wszelkie możebne ułatwienia do przeprowadzenia badań odpowiednich.

Berlin, 23-go lutego. — „Börsen Kurier" w drugim artykule wstępnym o Dumie państwowej pisze, co następuje: „Okoliczność, że wszystkie lewe partye zgodziły się na prezydenta kadeta, świadczy o przyznaniu przez nie moralnej przewagi tych ostatnich. Przyczyną tego jest nietylko większa inteligencya członków tej partyi, ale i większe wyszkolenie polityczne konst.-dem. Sprawa cała sprowadza się teraz do rozstrzygnięcia pytania: czy możliwe jest współpracownictwo kadetów z rządem. Widocznem jest, że obie strony mają zamiar kierować się praktycznymi wyglądami, a nie osobistą niechęcią.

Wszyscy przyznają, że kadeci dolali dużo wody do swego wina.

Paryż, 23-go lutego. — Zastrajkowali robotnicy stacyi elektrycznych. Wiele domów nie było oświetlone wieczorem, nie mogły wyjść gazety wieczorne.

Berlin, 23 lutego. — W kilku miastach niemieckich znów pojawił się meningitis.

Parlament uchwalił kredyt dodatkowy dla niemieckich posiadłości w południowo-zachodniej Afryce. Nieprzyjęcie przedtem wspomnianego kredytu doprowadziło do rozwiązania poprzedniego parlamentu. Przeciw udzieleniu kredytu głosowali centrowcy i socyal-demokraci.

Paryż, 23 lutego. — Z powodu strajku robotników stacyi elektrycznych, większą cześć sklepów i biur zamknięto o godz. 5 wieczorem. Teatry, sale koncertowe i balowe również są zamknięte. Restauracye oświetlone świecami i lampami. Praca została przerwana prawie na wszystkich stacyach elektrycznych, w niektórych uszkodzono części składowe maszyn. Z powodu strajku utrudnione również zostało porozumiewanie się telefoniczne. 1,250 strajkujących zebrało się w gmachu giełdowym i postanowiło nie ustępować, dopóki żądania ich nie zostaną spełnione. Wychodzili z wiecu z okrzykami „Niech żyje strajk".

Królewiec, 23 lutego. — Z Kolonii telegrafują, że w okręgu Westfalskim *meningitis* przybiera epidemiczny charakter. Obradują nad środkami zapobiegającemi szerzeniu się choroby.

Paryż, 24 lutego. — Nieliczne gazety, które wyszły pomimo strajku robotników stacyi elektrycznych, wyrażają zdanie, że niema przyczyny do obaw z powodu konfliktu gabinetu z lewymi, co do odpoczynku świątecznego. Uważają one, że wzajemne ustepstwa doprowadzą do porozumienia.

„Petit Parisien" zaprzecza pogłoskom, jakoby Francya miała wziąć udział w umowie projektowanej pomiędzy Rosyą, Anglią i Japonią.

Giełda petersburska.

24 lutego 1907 r.

4% Państwowa renta	73
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	344½
„ „ 1866 r.	275½
5% obl. prem. Szlach. Banku	231
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	411
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	450
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	370½
„ T-a Odlewni stali „Sormowo".	162
„ Bransk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	104½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	559
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	151
„ Petersb. Prywat. i Komm.	153
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	70
„ 2-go „ „ „	—
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	92¼
„ 1906 r.	86½
% świadectwa włościańskie	—

Usposobienie z papierami dywidendowemi i premiówkami słabe; z funduszami państwowymi spokojne.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr GROCHOLSKI.

Ogłoszenia.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkinskiej.